PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 70 (84) ROK II. WARSZAWA — NIEDZIELA, 13 MARCA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Gen. Witold i gen. Konarzewski wydali rozkazy specjalne do MO

Podziękowanie min. Radkiewicza dla gen. Witolda

(a) W związku z wyborem gen. Józwiaka - Witolda na stanowisko prezesa NIK i ustąpieniem ze stanowiska Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej — minister Radkiewicz wystosował do generała Witolda pismo, w którym czytamy:

Swe niezłomne oddanie sprawie ludu pracującego, swój hart zdobyty w wieloletniej walce pod sztandarami socjalizmu, swą wierność Polsce, której całym swym życiem służysz ofiarnie, wszczepiałeś tysiącom milicjantów i dlatego, jako Komendant Główny MO otoczony byłeś szacunkiem i miłością nie tylko oficerów, podoficerów i szeregowych MO, ale i szerokich mas ludowych.

Dziękuje Ci, Towarzyszu Generale, w imieniu Służby i w moim własnym za Twój trud i wierzę, że Twoi wychowankowie potrafią kontynuować rozpoczętą przez Ciebie pracę.

Życzę Ci — w imieniu własnym i wszystkich współpracowników, zdrowia i nowych sukcesów na nowym posterunku, który Ci powierzyła Polska.

Rozkaz specjalny gen. Witolda do formacji MO

Przechodzący na stanowisko prezesa NIK gen. Józwiak - Witold wydał rozkaz specjalny do formacji MO.

Dziękując w serdecznych słowach milicjantom, podoficerom i oficerom MO za ofiarne wykonanie obowiązków służbowych, gen. Witold złożył im życzenia dalszych sukcesów pod dowództwem nowego Komendanta, gen. Konarzewskiego.

„Stójcie wiernie na straży praw ludu pracy! — pisze w swoim rozkazie gen. Witold. — Bądźcie zawsze ludźmi gorących serc i czystych rąk! Pamiętajcie, że Ojczyzna Ludowa postawiła Was na zaszczytnych stanowiskach obrońców ładu, spokoju i praworządności ludowej!

Nie szczędźcie nigdy sił w walce z wrogami demokracji ludowej, w służbie dla naszej kroczącej ku socjalizmowi Ojczyzny!

Rozkaz specjalny gen. Konarzewskiego

Nowomianowany Komendant MO, gen. bryg. Konarzewski wystosował rozkaz specjalny do milicjantów, podoficerów i oficerów MO.

W rozkazie tym gen. Konarzewski podkreślił zasługi ustępującego Komendanta, gen. Witolda, pod którego kierownictwem organa MO z każdym dniem usprawniały służbę i ścigały wrogów demokratycznej Polski.

W rozkazie czytamy:

Żegnając odchodzącego Komendanta zapewniamy go, że wszystkie osiągnięcia Jego pracą dokonane pomnożymy, a Jemu na nowym bardzo odpowiedzialnym stanowisku, życzymy z całego serca dalszej owocnej pracy nad budową Polski Ludowej.

Ściśle z organami bezpieczeństwa, KBW i WOP-u będzie ona bezlitośnie zwalczać wroga klasowego, tępić wszelkie przestępstwa, aby zapewnić spokój i ład w naszej Ojczyźnie, kierując się zasadami praworządności demokratycznej.

SED wzywa masy niemieckie do walki o trwały pokój

(a) BERLIN (PAP). — Dnia 9 i 10 marca obradowało w Berlinie prezydium socjalistycznej partii jedności pod przewodnictwem Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla. Referat o działalności Biura Politycznego SED wygłosił Walter Ulbricht, stwierdzając, iż od czasu pierwszej konferencji partyjnej politykę partii cechowała dalsza walka o zjednoczenie Niemiec i utrzymanie pokoju światowego.

„Związek Radziecki — mówił Ulbricht — jako mocarstwo socjalistyczne nigdy nie będzie agresorem, natomiast zawsze walczyć będzie przeciwko każdej agresji imperialistycznej. Dlatego też wszystkie miłujące pokój narody i naród niemiecki, staną po stronie Związku Radzieckiego. Wespół z wszystkimi demokratycznymi siłami zjednoczonymi w niemieckiej radzie ludowej, Socjalistyczna Partia Jedności będzie prowadziła walkę o pokój, a gdyby kiedykolwiek mocarstwa imperialistyczne miały wystąpić przeciwko ZSRR — wówczas Niemcy poprą armię radziecką i zniszczą napastników".

Ulbricht podkreślił dobitnie, iż plany anglosaskie, zmierzające do rozbicia Niemiec nigdy nie uzyskają poparcia narodu niemieckiego. Ani wyodrębnienie Zagłębia Ruhry, ani statut okupacyjny, ani odrębna konstytucja zachodnio - niemiecka nie będą miały żadnych podstaw prawnych.

W zakończeniu obrad prezydium SED postanowiło wystosować pismo do Generalissimusa Stalina z podziękowaniem za wspaniałomyślną pomoc okazaną przez ZSRR przy odbudowie gospodarczej strefy radzieckiej Niemiec.

280 miliardów złotych na inwestycje przeznaczamy w 1949 roku

Budżet Ministerstwa Skarbu na posiedzeniu Komisji Sejmowej

(a) Dnia 10 bm. pod przewodnictwem posła M. Popiela (PZPR) obradowała Sejmowa Komisja Skarbowo - Budżetowa oraz Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Min. Skarbu na rok 1949.

W posiedzeniu Komisji wzięli udział: Minister Skarbu — Dąbrowski, Podsekretarze Stanu w Min. Skarbu — Kurowski i Drożniak oraz wyżsi urzędnicy Min. Skarbu i Biura Kontroli. Sprawozdawcą był poseł T. Pszczółkowski (SL). Po referacie sprawozdawcy przemawiał minister Dąbrowski.

Sprawozdawca pos. T. Pszczółkowski (SL) stwierdza na wstępie, że budżet Min. Skarbu na rok 1949 w porównaniu z budżetem na rok 1948 uległ znacznym zmianom, wynikającym z reorganizacji niektórych resortów administracji państwowej.

Charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą kraju, mówca stwierdza, że podobnie jak w roku 1948 będzie ona kształtowała się i w roku 1949 pod działaniem takich czynników, jak przebudowa struktury gospodarczej i rozbudowa gospodarstwa narodowego. Proces uspołecznienia życia gospodarczego wykazuje stały wzrost udziału sektora uspołecznionego we wszystkich gałęziach życia gospodarczego.

Drugim czynnikiem rozwoju gospodarczego naszego kraju jest akcja inwestycyjna przeprowadzana w tempie niespotykanym w państwach o strukturze kapitalistycznej.

W roku 1949 na inwestycje zużyte ma być ponad 20 proc. ogólnego dochodu narodowego. W roku tym przewiduje się wydatkowanie na inwestycje ok. 280 miliardów złotych.

349,7 mlrd. zł. wpływów z danin publicznych

Analizując wpływy z danin publicznych, sprawozdawca stwierdza, że preliminowana na 1949 rok kwota wpływów wynosi 349,7 miliarda złotych.

Wpływy do Skarbu Państwa z lokat inwestycyjnych preliminuje się na sumę 61,7 miliarda zł. Na sumę tę składają się pozycje Społecznego Funduszu Oszczędzania — 30 miliardów zł, instytucji ubezpieczeniowych — 11 miliardów zł., z rozrachunków zagranicznych — 18,2 miliarda zł i z innych przedsiębiorstw — 2,5 miliarda zł.

W budżecie administracyjnym dochody Min. Skarbu preliminuje się na rok 1949 w kwocie 4,5 miliarda złotych. Wydatki Min. Skarbu preliminuje się w kwocie 12,8 miliarda zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 60,2 proc. Wzrost wydatków spowodowany jest głównie zwyżką uposażeń.

Oceniając ogólnie wydatki Min. Skarbu, mówca stwierdza, że cechuje je najdalej idąca oszczędność.

We wnioskach końcowych sprawozdawca proponuje przyjęcie budżetu wraz z proponowanymi poprawkami.

Odpowiedzi min. Dąbrowskiego

Po referacie posła Langera, minister skarbu Dąbrowski, odpowiadając na zapytania posłów stwierdził, że idąc za ogólnym rozwojem sytuacji gospodarczej kraju Ministerstwo Skarbu ulegnie reorganizacji.

Obejmując coraz szerszy zakres działań i kompetencji Ministerstwo znajduje się obecnie na drodze, którą nazwać można drogą od „Ministerstwa Skarbu do Ministerstwa Finansów".

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Państwa

(a) Dnia 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W posiedzeniu uczestniczył po raz pierwszy gen. Franciszek Józwiak — Witold, powołany przez Sejm Ustawodawczy na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Po posiedzeniu Prezydent RP udekorował obecnego na posiedzeniu, ustępującego dyrektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa inż. Jana Grubeckiego oraz gen. Witolda Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Amnestia dla hitlerowców w amerykańskiej strefie Niemiec

(d) BERLIN. (PAP). Agencja DPD podaje komunikat amerykańskich władz wojskowych o wynikach denacyfikacji w strefie amerykańskiej Niemiec.

Z komunikatu tego wynika, iż z ogólnej liczby 13 milionów zarejestrowanych hitlerowców, 9,6 miliona, czyli 74 proc. uniewinniono. Z 3,4 miliona osób, których wina nie ulegała wątpliwości, 2,5 miliona amnestionowano.

Sprawy pozostałych 900 tysięcy faszystów były rozpatrywane w końcu 1948 roku przez komisje denacyfikacyjne. Komisje te uznały jednak, że tylko 0,1 proc. spośród nich zasługuje na miano przestępców. Pozostałych podniesiono do kategorii osób, które „nieznacznie zawiniły" lub współczuły z faszystami". Sprawy ich zostały umorzone.

W niemieckich kołach postępowych podkreśla się że dane te doskonale charakteryzują stosunek władz amerykańskich do hitlerowców i przestępców wojennych.

Utworzenie rządu ludowego w Chinach Środkowych

(d) NANKIN. Radiostacja Chin Ludowych donosi o utworzeniu tymczasowego rządu ludowego dla Chin środkowych. Na czele rządu złożonego z 27 osób stanie generał Liu Po Czeng. Rząd został wybrany przez tymczasowe zgromadzenie ludowe prowincji Honan i wyzwolonej części prowincji Hupeh.

Podobny rząd został utworzony w roku ubiegłym w Chinach północnych.

Zmechanizowana wywózka gruzu

Cały szereg prac przy odbudowie Warszawy został zmechanizowany. Na zdjęciu oczyszczanie terenu pod budowę gmachu Ministerstwa Odbudowy. Kopaczka ładuje gruz na samochód „ZIS". Samochód ma podnoszone podwozie, które pozwala na mechaniczne wyładowanie

Siły demokratyczne świata przygotowują się do Kongresu Pokoju

Miliony ludzi demonstrują przeciw podżegaczom wojennym

(a) Wraz ze zbliżającym się terminem Światowego Kongresu Pokoju, który ma się odbyć w Paryżu, w kwietniu bież. roku, wzmaga się na całym świecie akcja sił demokratycznych, zdecydowanych udaremnić zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych. Poniżej zamieszczamy ostatnie doniesienia na ten temat, napływające codziennie z różnych krajów.

Francja

PARYŻ (PAP). — Na licznych zebraniach, które odbyły się we Francji w związku z organizacją Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, mówcy podkreślali z naciskiem, że z inicjatywą zjednoczenia sił postępowych całego świata w obronie pokoju wystąpił Kongres Wrocławski.

Maurice Thorez w mowie, wygłoszonej na wielkim zgromadzeniu w Paryżu, stwierdził, że należy pamiętać iż ze szczęśliwą inicjatywą w tym kierunku wystąpił Komitet Intelektualistów, wyłoniony na mocy uchwał Kongresu, który odbył się we Wrocławiu w roku ubiegłym.

We Francji zgłosiły przystąpienie do Światowego Kongresu Pokoju: „Stowarzyszenie b. deportowanych obozu Ravensbrück", „Stowarzyszenie Młodzieży" liczące 30 tysięcy członków, Zw. Zaw. Urzędników, Inżynierów i Techników, liczący 150 tysięcy członków, Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Rumuńskiej oraz szereg wybitnych osobistości francuskich.

Włochy

RZYM (PAP). — Sekcja włoska Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych zgłosiła przystąpienie do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Komitet zebrał w dniu 6 marca 3 miliony podpisów kobiet włoskich w obronie pokoju. Zgłosiły również przystąpienie: Front Demokratyczny Włoch Południowych, który liczy 800 tys. członków oraz „Związek Rolniczy" liczący 1.500 tys. członków.

(Dokończenie na str. 2)

Światowy Kongres Pokoju wskaże drogi walki z podżegaczami wojennymi

Organizacje polskie w odpowiedzi na apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów

(a) W odpowiedzi na odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów — Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zrzeszenie Prawników - Demokratów w Polsce i Związek Młodzieży Polskiej przyłączyły się do apelu Komitetu i zgłosiły swój akces do Światowego Kongresu Pokoju, który ma się odbyć w kwietniu br. w Paryżu.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 11 bm. podjął jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

— Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wyraża w pełni swą solidarność z wezwaniem Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Kongresu Zwolenników Pokoju. ZNP uważa, że Kongres ten wskaże drogę walki z podżegaczami wojennymi, ożywi i wzmocni siły i wolę najszerszych mas do utrwalenia pokoju.

ZNP deklaruje wzięcie czynnego udziału w pracach Kongresu i realizacji jego postanowień.

Oświadczenie Prawników - Demokratów

Zrzeszenie Prawników - Demokratów w Polsce wysłało do Inicjatorów Światowego Kongresu Pokoju pismo, w którym stwierdza, że Zrzeszenie jednoczące tysiące pracowników sprawiedliwości, adwokatów i uczonych przyjmuje z radością do wiadomości inicjatywę Komitetu Łączności Intelektualistów.

— Światowy Kongres — czytamy w piśmie — będzie potężną manifestacją sił pokoju, które przeciwstawiają się niebezpiecznej akcji podżegaczy wojennych. Deklarując naszą solidarność, prosimy o zaliczenie nas w poczet najgorętszych uczestników walki o pokój".

Akces ZMP

Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej przyjęło w dniu 11 bm. następującą uchwałę:

„W odpowiedzi na odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju — Związek Młodzieży Polskiej, zjednoczona organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, przyłącza się do apelu zwołania w kwietniu br. Światowego Kongresu zwolenników pokoju.

W bratnim współdziałaniu narodów miłujących pokój, którego wyrazem będzie Kongres Światowy, widzimy pewną, nie zachwianą gwarancję bezpieczeństwa i niepodległości naszego narodu.

Współpraca polsko-czechosłowacka sprzyja rozwojowi obu krajów

Artykuł wicepremiera Fierlingera w »Svetove Rozhledy«

(a) PRAGA, (PAP) W drugą rocznicę podpisania polsko-czechosłowackiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy wicepremier czechosłowacki, Zdenek Fierlinger ogłosił w czasopiśmie „Svetove Rozhledy" artykuł, w którym stwierdza m. in.:

Układ przyjaźni i wzajemnej pomocy z Rzecząpospolitą Polską, zawarty 10 marca 1947 roku w Warszawie, jest, obok naszego układu ze Związkiem Radzieckim, jednym z najważniejszych filarów nowej polityki zagranicznej.

Układ gwarantuje nasze wspólne bezpieczeństwo przed Niemcami i ewentualnymi sojusznikami na wypadek, gdyby powrócili oni do swej agresywnej polityki na Wschodzie. Oba państwa zobowiązały się do rozbudowy wzajemnych stosunków w oparciu o trwałą przyjaźń, rozwijając jednocześnie stosunki gospodarcze i kulturalne.

Rada Polsko - Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej jest organem dbającym o ścisłą współpracę ekonomiczną między obu krajami, o rozbudowę wzajemnych obrotów towarowych i koordynację nowych długofalowych planów gospodarczych, zwłaszcza zaś programu inwestycyjnego i produkcyjnego.

Wielkie znaczenie dla Czechosłowacji ma droga wodna na Odrze i port w Szczecinie, który wraz z Polską chcemy rozbudować w celu tańszego transportu naszych wyrobów i niezbędnych dla naszego przemysłu surowców.

Po dwuletnim doświadczeniu możemy stwierdzić, że nasz układ z Polską nabiera nowej treści dzięki wspólnym wysiłkom w dziedzinie odbudowy, wspólnemu planowaniu gospodarczemu i wspólnej polityce zagranicznej, zgodnej z polityką Zw. Radzieckiego.

Tak np. konferencja ministrów spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, która odbyła się w czerwcu 1948 roku w Warszawie, sprecyzowała wspólne cele tych państw w stosunku do Niemiec.

Niedawna decyzja rządów Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będzie także wybitnym przyczynkiem do współpracy ekonomicznej obu naszych krajów.

To, czego nie mogliśmy dokonać w ciągu stuleci, a co było zawsze nakazem naszych istotnych interesów narodowych, realizują obecnie rządy ludowe w myśl wielkich ideałów socjalizmu.

Dlatego też jestem głęboko przekonany, że przyszłe lata przyniosą dalsze utrwalenie i pogłębienie przyjacielskich i sojuszniczych stosunków między bratnimi narodami Czechosłowacji i Polski.

DZIŚ W NUMERZE:

Hilary Minc: Przewodniczący Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów: **STOSUNKI GOSPODARCZE NOWEGO TYPU.**

J. Izydorczyk: Zast. kier. Wydziału Organizacyjnego KC PZPR: **KONFERENCJE POWIATOWE PZPR.**

Aleksander Szpakowicz: O NOWYCH NORMACH PRACY.

Jarosław Iwaszkiewicz: SIŁY POKOJU ZWYCIĘŻĄ.

Tadeusz Kaczmarek: sekr. komitetu fabrycznego PZPB Nr 1 w Łodzi: **LEPSZA I STARANNIEJSZA PRODUKCJA PRZYNIESIE MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI.**

Chłopi polscy zwiedzają miasta i wsie Ukrainy

(a) KIJÓW (PAP). Druga delegacja chłopów polskich podzielona na grupy zwiedza w dalszym ciągu miasta i wsie Ukrainy.

Grupa chłopów polskich, bawiącą w Odessie, zapoznała się z miejscową siecią sanatoriów i domów wypoczynkowych, w których w roku ubiegłym spędziło wczasy 70 tysięcy ludzi pracy.

Po zwiedzeniu sanatoriów polski nauczyciel wiejski Dzierżawski oświadczył m. n.: to, cośmy widzieli, przeszło nasze oczekiwania. Wracamy do kraju z gorącym pragnieniem, żeby w naszych poczynaniach wzorować się na was".

Po zwiedzeniu Charkowa i obwodu charkowskiego, Jan Bonowicz, chłop z województwa pomorskiego, wygłosił przed mikrofonem węzła radiowego kołchozu im. Stalina, przemówienie, w którym serdecznie powitał kołchoźników w imieniu chłopów Polski Ludowej.

Grupa chłopów polskich zwiedziła farmę bydła rasowego w Matusowie. Goście polscy zapoznali się dokładnie z najważniejszymi metodami hodowli w Ukraińskiej Republice.

W Dnieprodzierżyńsku delegaci polscy zwiedzili wielkie zakłady hutnicze imienia Dzierżyńskiego i obecni byli na koncercie amatorskim w Pałacu Kultury hutników.

1117 aktywistów przeszkoliły wojewódzkie kursy partyjne

(a) Miesięczny kurs sekretarzy gminnych komitetów PZPR, zorganizowany w woj. szkołach partyjnych, ukończyło 1.117 osób, w tym 673 sekretarzy KG oraz 444 innych partyjnych działaczy wiejskich.

Oprócz zajęć teoretycznych słuchacze odbyli wycieczki do fabryk, hut i innych zakładów pracy oraz brali udział w różnych zebraniach i akademiach, o charakterze politycznym.

Drugi miesięczny kurs sekretarzy komitetów gminnych, na którym szkoli się 1.125 słuchaczy, zostanie zakończony w końcu marca.

Od początku kwietnia rozpocznie się we wszystkich szkołach wojewódzkich 3-miesięczny kurs dla aktywistów organizacji fabrycznych i wiejskich. Słuchaczami kursu będą: sekretarze komitetów gminnych oraz sekretarze i aktywiści podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w zakładach pracy.

Nenni apeluje do narodu by wzmógł walkę o pokój

(a) RZYM, (PAP). Zapowiedź przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego, ogłoszona przez premiera de Gasperi, wywołała oburzenie i zaniepokojenie opinii publicznej.

Pietro Nenni ogłosił artykuł, w którym przedstawia fatalne konsekwencje, jakie pociągnie za sobą udział Włoch w pakcie atlantyckim. Nenni apeluje do narodu włoskiego, aby kontynuował swą bezkompromisową walkę z agentami podżegaczy wojennych, grasującymi na terenie Włoch. Walka ta — pisze Nenni — rozpoczęła się w parlamencie i trwać będzie aż do zwycięstwa — w fabrykach, w warsztatach, w kopalniach i biurach.

„Unita" podkreśla, że de Gasperi zamierza podpisać pakt atlantycki, nie licząc się z parlamentem ani z włoską opinią publiczną. Premier Włoch nie chce dopuścić do debaty parlamentarnej nad wnioskiem Nenni'ego. Znając nastroje panujące we Włoszech, de Gasperi prowadzi politykę „faktów dokonanych" i w ten sposób chce wciągnąć Włochy do paktu atlantyckiego.

Przygotowania do Kongresu Węgierskiego Frontu Ludowego

(e) BUDAPESZT (PAP). Tymczasowa rada Węgierskiego Frontu Ludowego zwróciła się z odezwą do społeczeństwa w związku z pierwszym kongresem Frontu, który rozpocznie się w dniu 15 marca. Program kongresu przewiduje po powitalnym przemówieniu premiera Dobiego, referat generalnego sekretarza węgierskiej partii pracujących Rakosi'ego o zadaniach Frontu Ludowego, dyskusję nad programem i statutem organizacyjnym Frontu, a wreszcie wybory przewodniczącego i członków Krajowej Rady Frontu Ludowego.

W kongresie wezmą udział delegacje z innych krajów. Bardzo licznie będzie reprezentowana młodzież zarówno węgierska, jak i zagraniczna, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z kongresem.

Miliony ludzi demonstrują przeciw podżegaczom wojennym

(Dokończenie ze str. 1)

W dniu 10 bm. odbyło się w Domu Kultury w Rzymie posiedzenie włoskiego Komitetu Przygotowawczego dla udziału Włoch w Światowym Kongresie Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu.

Kanada

LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Canadian Tribune" w Toronto odbył się wiec z udziałem 1.500 osób, którzy zamanifestowali wolę obrony pokoju. Uczestnicy wiecu potępili pakt północno - atlantycki i udział Kanady w tym pakcie.

Dania

SZTOKHOLM (PAP) — Dziennik „Ny Dag" donosi z Kopenhagi, iż decyzja rządu duńskiego wysłania ministra spraw zagranicznych Rasmussena do Waszyngtonu, gdzie ma wszcząć rokowania w sprawie przyłączenia Danii do paktu atlantyckiego — wywołała falę protestów.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP) — W dniu 14 bm. odbędzie się w Pradze wielka manifestacja pokojowa, w której wezmą udział przedstawiciele ruchu zawodowego, związku młodzieży czeskiej, związku pisarzy i dziennikarzy czeskiego towarzystwa antyfaszystowskiego oraz związku b. uczestników walk o wolność i niepodległość.

Niemcy

BERLIN (PAP) — Zarząd główny Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych ogłosił, że weźmie udział w przygotowaniach do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz w pracach samego Kongresu.

„Komitet Walki przeciwko Propagandzie Wojennej" poczynił przygotowania dla wszczęcia dochodzenia w sprawie głównych podżegaczy wojennych w Berlinie.

Austria

WIEDEŃ (PAP) — W całej Austrii odbywają się masowe zebrania zorganizowane przez Związek Kobiet Demokratycznych. Na zebraniach i wiecach kobiety dają wyraz woli walki wszystkimi siłami przeciwko podżegaczom wojennym. W uchwalonych rezolucjach kobiety domagają się ogłoszenia ustawy przeciwko propagandzie wojennej.

Organizacje społeczne ZSRR za zwołaniem Kongresu

(h) MOSKWA (PAP). Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich zadeklarował pełne poparcie inicjatywy w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

Kobiety radzieckie zwracają się do wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych na całym świecie z apelem o podtrzymanie tej inicjatywy i apelują o wzięcie aktywnego udziału w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Kolejarzy ZSRR w imieniu 3 milionów radzieckich kolejarzy, gorąco wita wiadomość o zwołaniu na kwiecień br. Światowego Kongresu Pokoju, który ma na celu połączenie postępowych sił wszystkich krajów w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

×

Centralny Komitet Związku Zaw. Robotników Rolnych w imieniu 1.200 tysięcy pracowników sowchozów Związku Radzieckiego przyłączył się do walki o pokój i bezpieczeństwo narodów oraz wyraził swą chęć uczestniczenia w pracach Kongresu Zwolenników Pokoju.

260 miliardów zł na inwestycje

(Dokończenie ze str. 1)

W przyszłości — powiedział minister — poświęcać będziemy coraz większą uwagę planowaniu finansowemu, obejmującemu swoim zasięgiem coraz nowe dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Najbardziej dojrzałym pod tym względem jest przemysł państwowy.

Następnie Minister wyjaśnił, że w związku z powstaniem nowych ministerstw, Ministerstwo Skarbu przekaże monopole Ministerstwu Przemysłu Spożywczego, Ministerstwu Lekkiego Przemysłu i Ministerstwu Górnictwa, zachowując w stosunku do nich kontrolę finansową.

Na pytanie, czy reorganizacja naczelnych władz państwowych pociągnie za sobą nowe wydatki, Minister oświadczył, że zwiększenie wydatków będzie nieznaczne.

Dalej minister wyjaśnił, że Ministerstwo Skarbu od początku swej działalności kładło duży nacisk na rozbudowę obrotu bezgotówkowego. Ogólny obrót bezgotówkowy w stosunku do emisji, wyniósł rekordową cyfrę 108 proc. Pomimo zmiany w systemie płac emisja banknotów w pierwszych miesiącach br. nie tylko nie wzrosła, lecz przeciwnie zmalała. Jeżeli się zważy, że masa towarowa u nas stale rośnie, to jest niewątpliwie poważny sukces.

Mówiąc o ostatniej zwyżce cen wódki i jej konsumcji, minister stwierdził, że w styczniu 1948 r. sprzedano 5 milionów 363 tys. litrów alkoholu, w styczniu br. — 3 miliony 373 tys. litrów, a więc nastąpił spadek spożycia wódki o 31 proc.

Zagadnienia oszczędności rząd nie ujmuje w chwili obecnej jako akcji doraźnej, ale jako stały system, który ma być wprowadzony w życie już w 1949 r. Ministerstwo Skarbu opracowało już wytyczne w tej dziedzinie dla poszczególnych resortów, w których podaje m. in. metody oszczędzania.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Langer (SL), Strzałkowski (SD), Sadłowski (SD), Mitura (SL), Kluszyńska (PZPR), Cieślak (SL) i Popiel (PZPR).

Wszyscy mówcy podkreślili pozytywne wyniki pracy Ministerstwa Skarbu. Komisja uchwaliła rezolucję w której wyraża gorące uznanie Ministerstwu Skarbu za jego politykę celowej dbałości o równowagę budżetową oraz oszczędną gospodarkę w całokształcie wydatków na potrzeby Państwa.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos ponownie minister Dąbrowski, udzielając dodatkowych wyjaśnień.

Minister stwierdził, że ogłoszona ostatnio reforma bankowa jest konieczna ze względu na realizację planu 6-letniego, szeroko zakrojonych inwestycji oraz przebudowę ustroju rolnego.

29 miliardów rubli nadwyżki w budżecie ZSRR

(f) Budżet Związku Radzieckiego na rok 1949 zamyka się nadwyżką w kwocie 29.853 milionów rubli, a nie 9.853 milionów, jak podaliśmy wskutek błędu technicznego we wczorajszym numerze „Trybuny Ludu".

Władze ateńskie zamieniają uczelnie na koszary

(f) PARYŻ (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje decyzję władz ateńskich o zamknięciu uniwersytetu w Salonikach, drugiego istniejącego obok uniwersytetu stołecznego. Oficjalnym powodem decyzji jest brak kredytów. Równocześnie postanowiono zamknąć szereg szkół średnich typu ogólnego i zawodowego. Liczne szkoły powszechne zamieniono na koszary dla wojsk faszystowskich i brytyjskich.

Zgon gen. Giraud

(f) PARYŻ (PAP). — W Dijon zmarł w wieku 70 lat generał Giraud. W chwili wybuchu wojny Giraud był dowódcą linii Maginot, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Po drugiej ucieczce z niewoli w r. 1943 gen Giraud był naczelnym dowódcą francuskich sił zbrojnych, ale w następnym roku został usunięty z tego stanowiska na skutek intryg gen. de Gaulle'a, który ogłosił się „wodzem" armii francuskiej.

Na znak protestu przeciwko zachowaniu się de Gaulle'a, gen. Giraud odrzucił proponowane mu stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych i wycofał się z czynnej służby wojskowej.

Socjaliści włoscy demaskują reakcyjną politykę Comisco

Marshallowscy agenci nie zdołali rozbić jedności klasy robotniczej Włoch

(f) RZYM. — Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej na zebraniu w dn. 8 i 9 bm., zaaprobowało sprawozdanie polityczne sekretarza partii, które zostanie przedstawione na nadzwyczajnym kongresie partii w dniu 11 maja we Florencji. Sprawozdanie informuje o działalności partii od czasu ostatniego kongresu w Genui w czerwcu 1948 r. oraz o jej linii politycznej.

Dokument potwierdza konieczność „zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i postępowych, świeckich i narodowych", ale równocześnie zaznacza, iż organizacja taka „może zrodzić się jedynie w walce, a nie na zasadzie pewnej magicznej formuły".

W sprawie zjednoczenia socjalistycznego dokument podkreśla, iż „zagadnienie to jest już zamknięte", ponieważ fakty wykazały, iż socjaldemokraci nie zdołali wywołać kryzysu we Włoskiej Partii Socjalistycznej, jak tego spodziewali się i że zaszedł fakt wprost przeciwny, czego dowiodły ostatnie wypadki na terenie partii saragatowskiej.

W sprawie COMISCO dokument powiada: „Partia labourzystów, która pretenduje do dyktowania praw na arenie socjalizmu międzynarodowego, z wielkim zakłopotaniem musiała przyjąć do wiadomości oskarżenia, wysunięte przez naszą partię. Zdemaskowaliśmy przed światem wzrastające uzależnienie zachodnich partii socjalistycznych od dyrektyw czynników konserwatywnych. Odsłoniliśmy przed opinią publiczną system eksploatacji kolonialnej i represji, stosowanych przez rządy, w których biorą udział socjaliści. Ujawniliśmy, iż „trzecia siła" staje się czynnikiem coraz bardziej podporządkowanym blokowi amerykańskiemu i jego satelitom, zadokumentowaliśmy natomiast wolę naszej partii walczenia o neutralność i pokój dla naszego kraju.

Nasza celowa akcja zmusiła COMISCO do zrzucenia maski. Twierdząc, iż każda partia socjalistyczna ma pełną swobodę wyboru swojej linii politycznej, COMISCO musi jednocześnie przyznać, iż jedyną przyczyną wykluczenia naszej partii z ramtej organizacji jest nasza odmowa uczestniczenia w antykomunistycznej krucjacie. COMISCO nie zdaje sobie sprawy, iż dowodzi w ten sposób niezbicie, iż nie ma żadnych argumentów, by móc zaatakować jedyną partię socjalistyczną, niezależną w stosunku do polityki zagranicznej Anglosasów, jedyną partię socjalistyczną, związaną tylko z istotnymi interesami mas ludowych swojego kraju, a tym samym interesami międzynarodowego proletariatu."

Władze amerykańskie złamały prawo nietykalności dyplomatycznej

Prowokacyjne aresztowanie dyplomaty radzieckiego

(a) N. JORK (PAP). — W Nowym Jorku został aresztowany dyplomata radziecki, pracownik sekretariatu Narodów Zjednoczonych, Gubiczew. Na jednej z ulic miasta został on schwytany przez 6 nieznanych osobników i przewieziony do Federalnego Biura Badań (wywiad amerykański).

Mimo protestów Gubiczewa, który wskazał, iż zatrzymano go bezprawnie w Federalnym Biurze Badań, poddano go badaniom. W toku badań Gubiczewowi zadawano pytania, zmierzające wyraźnie do uzyskania interesujących wywiad amerykański informacji o Zw. Radzieckim. Badanego zapytywano np. gdzie w Zw. Radzieckim budowano obiekty wojenne przed wojną i w okresie wojny.

Po zakończeniu badań Gubiczew został przekazany sądowi. W sądzie oświadczył ponownie, iż aresztowano go bezprawnie i zażądał wezwania przedstawicieli ambasady radzieckiej, odmawiając wszelkich odpowiedzi na stawiane mu pytania. W związku z tym władze amerykańskie zmuszone były odroczyć rozprawę sądową.

Z pomieszczenia sądu Gubiczew został przewieziony w kajdankach ręcznych do więzienia państwowego, w którym znajduje się w chwili obecnej.

W związku z bezprawnym postępowaniem władz amerykańskich ambasador radziecki w USA, Paniuszkin, wręczył sekretarzowi stanu Achesonowi pismo, w którym obala nieuzasadnione zarzuty wobec Gubiczewa, określając zachowanie się władz amerykańskich jako wyraźną samowolę w stosunku do dyplomaty radzieckiego. Przez aresztowanie Gubiczewa, który posiadał rangę dyplomatyczną, zostały naruszone elementarne, ogólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, gwarantujące nietykalność osobistą pracownikom służby dyplomatycznej. Gubiczew przyjechał do USA z radzieckim paszportem dyplomatycznym, na podstawie wizy dyplomatycznej, wydanej przez ambasadę USA w Moskwie.

Wobec powyższego ambasada radziecka żąda natychmiastowego zwolnienia Gubiczewa.

Aresztowanie Gubiczewa i okoliczności towarzyszące mu, wykazują dobitnie do jakich bezczelnych metod uciekają się władze amerykańskie, fabrykując prowokacje skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Walka robotników francuskich w obronie przemysłu narodowego

Fala strajków stale wzrasta

(a) Na antynarodową i antyrobotniczą politykę rządu Queuille'a, francuskie masy pracujące odpowiadają strajkami.

W związku z ostatnim posiedzeniem Rady Ministrów, agencja AFP podaje, że rząd sprzeciwia się nadal 12% podwyżce płac, której domaga się związek zawodowy drukarzy.

W obronie żądań podwyżki płac celnicy francuscy rozpoczęli „strajk gorliwości", polegający na drobiazgowym stosowaniu regulaminu kontroli celnej. Celnicy rewidują np. każdą walizkę w przeciągu 2 godzin, hamując ruch w portach, na lotniskach i na granicach.

W szeregu zakładów metalowych okręgu paryskiego częściowe strajki personelu zakończyły się zwycięstwem pracowników.

W Paryżu odbył się wiec personelu ośrodka wyrobu penicyliny. Zebrani energicznie zaprotestowali przeciw zamierzonej przez rząd likwidacji zakładów państwowych na korzyść przedsiębiorstw prywatnych, znajdujących się pod wpływem firm amerykańskich.

Deputowany komunistyczny Rene Arthand, złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy sprzeciwiający się likwidacji ośrodka penicyliny.

Rząd sabotuje przemysł lotniczy

(a) PARYŻ (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe przychyliło się do wniosku Rady Republiki, która sprzeciwiła się zawieszeniu produkcji francuskich samolotów transportowych typu „Cormoran". Podczas debaty głos zabrał deputowany komunistyczny, były minister lotnictwa Tillon, oświadczając ,że rząd w systematyczny sposób sabotuje francuski przemysł lotniczy.

Pracownicy i technicy zakładów państwowych przemysłu lotniczego SNECMA w Billancourt (pod Paryżem) wzięli udział w manifestacji protestacyjnej przeciw rządowym próbom likwidacji przemysłu lotniczego.

Pracownicy zakładów „Chausson Chenard et Walker" zaprotestowali przeciw przestawianiu produkcji tej fabryki, która wyrabiała dotychczas samoloty turystyczne na produkcję wojenną. W związku z przybyciem delegacji 40 oficerów, pracownicy przerwali pracę. Na murach fabryki pojawiły się napisy „Precz z wojną — pokój w Indochinach".

Szykanowanie robotników polskich pozbawionych możności repatriacji

Protesty przeciw postępowaniu francuskich reakcjonistów

Prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwaliło wysłać do ŚFZZ pismo w związku z odmową rządu francuskiego podpisania umowy repatriacyjnej z Polską.

— Postępowanie rządu francuskiego zmierza do uniemożliwienia dziesiątkom tysięcy polskich robotników powrotu do ojczyzny — stwierdza KCZZ w piśmie.

„Wierzymy, że ŚFZZ, obrońca praw i interesów mas pracujących całego świata, nie będzie milczeć, gdy naruszane są podstawowe prawa obywatelskie i związkowe polskiej ludności pracującej we Francji. Wierzymy, że ŚFZZ poprze stanowisko polskiego ruchu zawodowego, domagającego się niezwłocznego zawarcia umowy repatriacyjnej .

Pismo podpisali: przewodniczący KCZZ — tow. Edward Ochab i sekretarz generalny KCZZ — tow. Tadeusz Ćwik.

Wysiedleni przymusowo bez rodzin i dobytku

(a) Wiadomość o przybyciu na Śląsk siedmiu wysiedlonych przymusowo górników, w chwili gdy władze francuskie odmówiły podpisania umowy repatriacyjnej z Polską, wywołała żywe poruszenie wśród robotników śląskich zakładów pracy.

W hutach „Bobrek", „Zygmunt" i „Łabędy" oraz w kopalniach „Zabrze — Wschód" i „Rozbark" odbyły się manifestacyjne zebrania robotników na których zgotowano serdeczne owacje wysiedlonym z Francji rodakom.

Górnicy polscy zostali wysiedleni pod pretekstem, iż „mogą wywołać niepokój publiczny na terenie Republiki Francuskiej", przy czym nie pozwolono im „aż do dalszych decyzji" zabrać rodzin ani dobytku.

Wiece, z udziałem wysiedlonych z Francji górników polskich, stały się potężną manifestacją solidarności klasy robotniczej.

Równocześnie Plenum Okr. Komisji Zw. Zaw. w Katowicach, reprezentujące 787 tys. związkowców uchwaliło rezolucję protestującą przeciwko uniemożliwieniu robotnikom polskim z Francji przez francuskie grupy reakcyjne powrotu do kraju.

— Czyny grup reakcyjnych Francji — czytamy w rezolucji — nie osłabią w narodzie polskim uczucia przyjaźni, jakie żywi on do narodu francuskiego i jego bohaterskiej klasy robotniczej. Wierzymy, że masy pracujące Francji poprą nasze słuszne żądania i nie dopuszczą, by reakcjoniści traktowali robotników polskich jak poddanych pańszczyźnianych.

Przemysł włókienniczy przekroczył w lutym plan produkcji

(a) Przemysł bawełniany wykonał w lutym br. plan produkcji przędzy z nadwyżką.

Plan produkcji tkanin bawełnianych surowych wykonano w 99,5 proc, tkanin wykończonych — w 115 proc.

Przemysł wełniany wykonał plan produkcji przędzy w 113 proc. Przemysł włókien łykowych wykonał plan miesięczny w 109 proc.

Produkcja tkanin jedwabnych osiągnęła 98 proc. planu, natomiast przemysł dziewiarski wykonał swój plan w 114,5 proc.

Poważne przekroczenie planu i to we wszystkich rodzajach produkcji wykazał przemysł włókien sztucznych: jedwab sztuczny — 11 proc., włókna cięte — 108 proc., włókna syntetyczne — 223 proc.).

Robotnice przemysłu odzieżowego pomagają wdowom i sierotom greckim

Kobiety zrzeszone w Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, zakończyły na 4 miesiące przed terminem zbiórkę pieniężną na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach Greckiej Armii Demokratycznej.

Zebrana kwota 100 tys. zł została w dniu Święta Kobiet wpłacona Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Minister Handlu Zagranicznego objął urzędowanie

(a) Nowomianowany minister Handlu Zagranicznego tow. inż. Tadeusz Gede, objął urzędowanie w dniu 9 marca br.

Na wniosek Min. Handlu Zagranicznego i Prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Min. Handlu Zagr. tow. inż. Józefa Kutina, dotychczasowego radcę technicznego w Ambasadzie RP w Paryżu.

Minister Handu Zagranicznego w porozumieniu z przewodniczącym KERM powierzył dotychczasowemu podsekretarzowi stanu do spraw handlu zagranicznego w Min. Handlu Zagr. tow. dr L. Grosfeldowi organizację Izby Handlu Zagranicznego.

Wyrok na aferzystów z CMB

(a) Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o nadużycia w Centrali Materiałów Budowlanych (CMB).

Sąd skazał osk. T. Wiśniewskiego na karę dożywotniego więzienia, osk. J. Rusaka na karę 14 lat więzienia, osk. K. Bergeltala na 12 lat, osk. Wł. Drabińskiego na 10 lat, inż. M. Srokowskiego na 9 lat, H. Maraszka na 5 lat i P. Kozłowską na 3 lata więzienia.

Sprawę oskarżonego J. Kozłowskiego Sąd przekazał do postępowania zwykłego.

USA opanowują rynki belgijskie

(e) BRUKSELA (PAP). — Tygodnik „Pourquoi Pas" zwraca uwagę, że deficyt w Belgii w zeszłorocznym handlu ze Stanami Zjednoczonymi wynosi 14 miliardów franków belgijskich. Podczas gdy USA dostarczyły w r. 1948 towarów na sumę 17 miliardów franków, importowały z Belgii towary wartości zaledwie 3 miliardów franków belg.

(e) BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge" podaje, że do belgijskich zakładów fotograficznych „Photo-Produits-Gevaert" w Vieux-Dieu-Le-Anvers przybyła ostatnio znaczna grupa fachowców amerykańskich, którzy mają przeprowadzić inspekcje urządzeń fabrycznych i zbadać stan produkcji.

W kilku zdaniach

☐ (a) **BUKARESZT. Rozgłośnia Wolnej Grecji zwróciła się do demokratów całego świata z apelem ,by przedsięwzięli natychmiastową akcję o uratowanie życia bohatera greckiego Ruchu Oporu Manolisa Glezosa, skazanego na śmierć przez ateński reżim faszystowski.**

☐ (h) **LONDYN. Z wyspy Rodos donosi agencja Reutera, że Izrael i Transjordania podpisały w piątek układ w sprawie tymczasowego zawieszenia broni, który ma obowiązywać do czasu wejścia w życie generalnego rozejmu. Układ ten nie dotyczy tego odcinka Palestyny środkowej, który jest okupowany przez irackich sojuszników Transjordanii.**

Kongres Pokoju

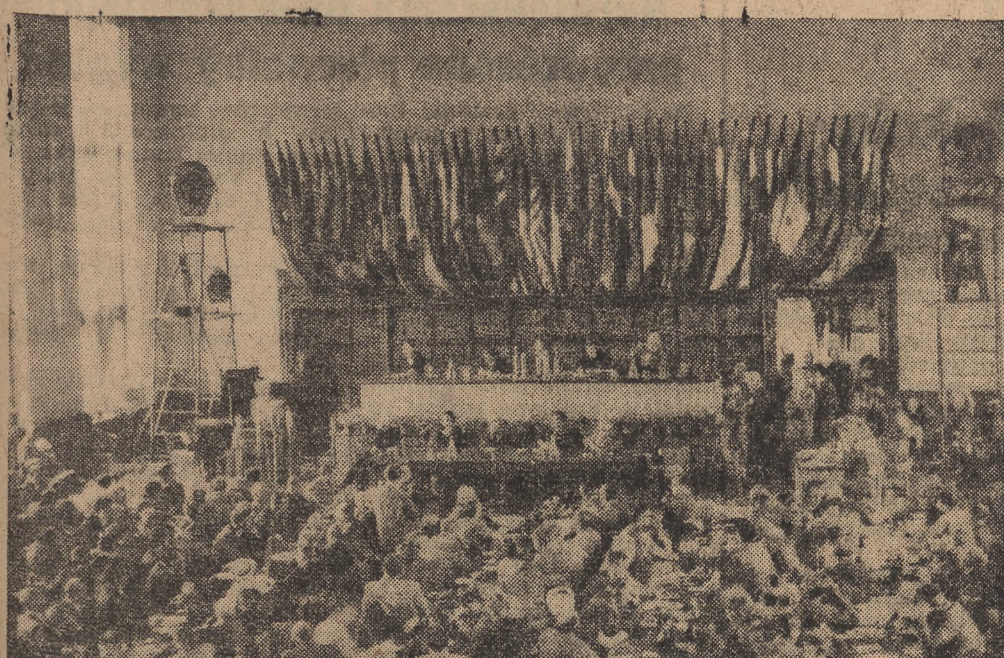

W sierpniu ub. roku odbył się we Wrocławiu Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju. Wybitni pisarze, artyści i uczeni przeciwstawili się stanowczo próbom podżegania do wojny. Ruch pokoju przybiera coraz większe rozmiary. W kwietniu odbędzie się w Paryżu Kongres Zwolenników Pokoju, w którym udział wezmą przedstawiciele ruchu zawodowego, kobiecego, organizacji masowych obok najwybitniejszych intelektualistów.
Na zdjęciu: widok sali obrad w dniu otwarcia Kongresu Wrocławskiego

Jarosław Iwaszkiewicz

Siły pokoju zwyciężą

Wszyscy, którzy miłują pokój, z głębokim zaniepokojeniem śledzą prasę, radio i wypowiedzi polityczne niektórych działaczy na zachodzie Europy i w Ameryce. We wszystkich tych wypowiedziach brzmi nuta nienawiści i ton pogróżek podżegania do wojny.

Czym byłaby dla ludzkości nowa wojna, łatwo jest zgadnąć, i nic dziwnego, że również ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, a przede wszystkim z krajów Europy Wschodniej, które na własnej ziemi najsrożej doświadczyły zniszczeń i okrucieństw wojennych, odzywają się głosy, wzywające wszystkich szczerych miłośników pokoju do silnej akcji antywojennej.

Ostatnio odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów przypomniała rezolucję Wrocławskiego Kongresu i raz jeszcze wezwała do akcji wszystkich, którym drogie jest hasło miłości, pokoju i pokojowej pracy.

„Idea wrocławska", to wielka i silna idea; ale walka przeciwko hasłom wojennym powinna zjednoczyć nie tylko intelektualistów całego świata, pisarzy, artystów, uczonych i działaczy kultury. Należy w obozie antywojennym zjednoczyć wysiłki wszystkich, którzy naprawdę nie chcą zaguby ludzkości w nowym kataklizmie: kwietniowy kongres zwolenników pokoju, jaki się ma odbyć w Paryżu, na pewno połączy wszystkich działaczy postępowych, organizacje demokratyczne, związki młodzieży, związki zawodowe i ich międzynarodowe reprezentacje pod jednomyślnym hasłem obrony pokoju.

Idea, której wyrazem stał się Kongres Wrocławski, zyska podstawy w najszerszych warstwach społeczeństw Europy, Ameryki, Azji i Afryki, stawiając jednomyślne „veto!" tym, którzy pragną ziemię całą zalać morzem krwi i napełnić ruinami.

Jestem przeświadczony, że potężne siły pokoju skutecznie przeciwstawią się podżegaczom wojennym — i zwyciężą.

Konferencje Powiatowe PZPR

J. Izydorczyk

Odbyło się już ponad 150 powiatowych konferencji PZPR, a w ciągu bm. odbędą się konferencje partyjne we wszystkich pozostałych powiatach. Na podstawie danych z przebiegu odbytych konferencji można już przeprowadzić pewną analizę osiągnięć i braków oraz omówić zadania, jakie na konferencjach są stawiane.

Osiągnięcia

Charakterystyczna jest wysoka frekwencja delegatów na konferencjach powiatowych. Delegaci nie bacząc na deszcz lub zaspy śnieżne — idą po kilkanaście kilometrów, jadą rowerami, furmankami, sankami po kilkadziesiąt kilometrów, aby wziąć udział w obradach.

Oto kilka przykładów: Na konferencji powiatowej w Mrągowie (olsztyńskie), „na 127 delegatów wybranych, obecnych 126, nieobecnych — usprawiedliwiony — jeden". W Czarnkowie (poznańskie) „na 146 delegatów wybranych, obecnych 145". Na konferencję powiatową w Pułtusku (warszawskie), „delegaci przybyli na nartach lub na sankach z najodleglejszych gromad". Toteż średnia frekwencja na konferencjach powiatowych wynosi 93 — 94 proc. wybranych delegatów.

Poważnym osiągnięciem jest żywy udział delegatów w dyskusji (na konferencjach przemawia po 15 — 30 delegatów), przy czym często głos zabierają kobiety - delegatki.

Mimo, że konferencje trwają z reguły do późna w nocy, nikt z delegatów nie opuszcza obrad przed zakończeniem. Do Komitetów Powiatowych i do Powiatowych Komisji Rewizyjnych wybierani zostają (bardzo często jednogłośnie) najlepsi aktywiści pezetperowscy.

Konferencje odbywają się w atmosferze powagi i w poczuciu odpowiedzialności za działalność swych organizacji terenowych, która krytycznie oświetlana jest zarówno w sprawozdaniach, jak i w dyskusji. Oceniana też jest praca instytucji gospodarczych i społecznych, praca aparatu państwowego i samorządowego. Ujawniane i piętnowane są na konferencjach fakty jaskrawego wyzysku (np. wyzysku parobków przez kułaków), fakty sabotażowej działalności oddzielnych księży. Wiele konferencji powiatowych podniosło węzłowe i specyficzne zagadnienia dla swoich powiatów i ustaliło właściwe metody dla mobilizacji najszerszych mas w terenie wokół konkretnych zadań wysuwanych przez Partię.

Braki

Obok osiągnięć konferencje powiatowe mają jednak szereg braków. Główne z nich to w naszym wypadku niedostateczna, samokrytyczna analiza dotychczasowej pracy komitetów partyjnych i często zbyt ogólnikowe omawianie niedociągnięć w pracy i również ogólnikowe, za mało konkretne, wytyczne planu pracy. Omawiając historyczne uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, konferencje powiatowe za mało mówią językiem swego powiatu, językiem codziennej pracy. Zbyt mało konkretyzują dla swego terenu doniosłe uchwały Kongresu. Niektóre konferencje w ogóle nie poruszają tak ważnych i istotnych zagadnień, jak np. praca partii wśród młodzieży lub zadania organizacji partyjnej w związku z przedterminowym wykonaniem planu, czy akcją oszczędnościową i nie podejmują żadnych odnośnych uchwał. Świadczy to, że niektóre Komitety Powiatowe nie opanowały jeszcze całokształtu zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych i organizacyjnych swego terenu, a Komitety Wojewódzkie nie udzielają im należytej opieki i pomocy, niedostatecznie pomagają powiatowym organizacjom w nakreśleniu ich zadań.

Zadania

Zadania konferencji powiatowych rysują się jasno. Wszystkie zasadnicze sprawy powinny być uwzględnione w sprawozdaniu sekretarza ustępującego komitetu, w dyskusji i w konkretnych uchwałach konferencji. Weźmy dla przykładu sprawy polityczne ,to znaczy polityczny układ sił w powiecie, rysujący się na tle sytuacji krajowej i międzynarodowej.

Zajmując się na przykład słusznie zagadnieniami gospodarczymi na wsi, niektóre konferencje powiatowe mówią krytycznie ale zbyt ogólnie np. o akcji hodowlanej, czy też o działalności powiatowego związku gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i postanawiają „...usprawnić pracę na tym odcinku". To nie wystarcza. Należy wszystkie sprawy gospodarcze konkretnie omówić, rozpracować je i uchwalić konkretne i wiążące wnioski. Dla przykładu: nie wystarcza deklaratywnie mówić o likwidacji ugorów, a trzeba — mając tę sprawę uprzednio rozpracowaną — postanowić: tyle to ha ugorów zlikwidujemy pracą samopomocowego ośrodka maszynowego, tyle to ha pracą majątku PNZ-tu, tyle to ha pracą szarwarkową tej gminy lub owej gromady, a tyle to ha damy w dzierżawę małorolnym i średniorolnym chłopom, którzy podejmą się — z pożytkiem dla siebie — ugory uprawić i obsiać.

Ucząc się na doświadczeniach już odbytych konferencji, powiatowe organizacje partyjne powinny bardziej przygotowywać się do pełnienia kierowniczej roli w życiu organizacyjnym, gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym na swoim terenie.

Stosunki gospodarcze nowego typu

Hilary Minc
Przewodn. Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Stosunki gospodarcze Czechosłowacko - Polskie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. Znaczy to, że Czechosłowacja i Polska układają swe stosunki gospodarcze nie tak jak państwa kapitalistyczne, po to, żeby wzajemnie występować przeciwko sobie, żeby dążyć do osłabienia partnera, narzucenia mu niedogodnych warunków, zatamowania jego ekonomicznego rozwoju i podporządkowania swojej gospodarce.

Znaczy to, że Czechosłowacja i Polska układają swoje stosunki gospodarcze na zupełnie nowej, nieznanej krajom kapitalistycznym i niedostępnej dla nich podstawie. U podstaw bowiem stosunków gospodarczych Polsko - Czechosłowackich leży nie dążność do występowania przeciwko sobie, a dążność do ścisłej wzajemnej współpracy, nie dążność do zatamowania rozwoju gospodarczego partnera, a dążność do przyśpieszenia rozwoju sił wytwórczych w obu krajach, nie dążność do podporządkowania, i uzależnienia, a dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na bazie pełnej wzajemnej równości.

Takie właśnie stosunki gospodarcze nazywamy stosunkami nowego typu. Możliwe są one tylko między krajami, o głębokiej wspólnocie wzajemnych interesów, między krajami, które jak Polska i Czechosłowacja ugruntowały u siebie Demokrację Ludową i zdecydowanie wkroczyły na drogę marszu do Socjalizmu, między krajami, które jak Polska i Czechosłowacja stanowią część obozu antyimperialistycznego, który pod przewodem wielkiego ZSRR walczy o pokój i wolność narodów.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybki i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach.

W 1946 r. suma obrotów towarowych między naszymi krajami wynosiła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów k. c. a w r. 1948 275 milionów k. c. Jednocześnie zostały poczynione poważne, aczkolwiek jeszcze niewystarczające, pastępy na drodze współpracy przemysłowej, techniczno - naukowej, rolniczej, transportowej itd.

Nie ulega wątpliwości, że nasze stosunki gospodarcze będą i dalej rozwijać się pomyślnie i szybko nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym t. zn. będą obejmować z pożytkiem dla budownictwa socjalistycznego w obu krajach wciąż nowe i nowe dziedziny.

Gwarancją tego jest fakt głębokiej solidarności i przyjaźni, która łączy oba nasze kraje budujące socjalizm. Fakt zaś, że Czechosłowacja i Polska należą teraz wspólnie do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej t. zn. do organizacji, która stwarza ramy organizacyjne dla współpracy nowego typu między ZSRR i krajami Demokracji Ludowej, przyśpieszy znacznie rozwój naszej wzajemnej współpracy w ramach rosnącej i rozwijającej się współpracy ZSRR, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii.

O nowych normach pracy

Aleksander Szpakowicz

Dwumiesięczna praktyka potwierdziła całkowitą słuszność założeń, na których oparta została reforma płac. Świadczy o tym przede wszystkim pomyślne wykonanie planów produkcyjnych w styczniu i lutym, świadczy prawidłowe wprowadzenie w życie nowych układów zbiorowych, świadczy wreszcie fakt, że ustalone w tych układach zbiorowych nowe normy pracy są przez ogromną większość robotników nie tylko wykonywane, ale i przekraczane.

Nowe normy, będące podstawowym elementem nowych umów zbiorowych, były wynikiem dość żmudnych prac przygotowawczych, w których związkom i radom zakładowym przysługiwało pełne prawo współdecyzji. Wspominamy o tym nie tylko dlatego, że to ma zasadnicze znaczenie, gdyż przy kapitalizmie nie może być mowy o jakimkolwiek udziale związków zawodowych w decydowaniu o normach, ale głównie dlatego, aby podkreślić, że nowe normy zostały u nas ustalone w zakładach pracy przy bezpośrednim udziale rad zakładowych i robotników.

Konieczność zastąpienia starych norm nowymi stała się widoczna jeszcze w ubiegłym roku. Z punktu widzenia interesów zarówno naszego państwa, jak i robotników, stare normy straciły rację bytu jako niesłuszne i niesprawiedliwe. Przypadkowy charakter starych norm sprawiał, że dwaj robotnicy jednakowej kwalifikacji mieli częstokroć do wykonania bardzo nierówne zadania produkcyjne. Jeden miał normę, którą mógł bez trudu wykonać w ciągu paru godzin, drugi natomiast musiał na to poświęcić nieraz całe osiem godzin. W rezultacie pierwszy mógł z tytułu progresji akordowej zarobić niekiedy nawet 3 — 4 razy więcej od drugiego. Toteż stare normy, jako wyraźnie nieprawidłowe, coraz bardziej traciły charakter stymulatora wydajności pracy i przestały pobudzać pracowników do pełnego wykorzystania swych umiejętności fachowych oraz do podwyższania kwalifikacji zawodowej.

Nowe normy likwidują w dużej części tę niesprawiedliwość i są bliższe wymaganiom, jakie wobec norm pracy można stawiać. Mimo że nowe normy są wyższe od poprzednich, jest przecież faktem, że obecnie normy są wykonywane i przekraczane przez większość, a nieraz i przez wszystkich pracowników poszczególnych zakładów.

Dwumiesięczna praktyka wykazała więc, że nowe normy są krokiem naprzód w porównaniu ze starymi. Toteż zadanie polega obecnie na tym, aby zawarte w nowych normach dodatnie elementy wzmocnić i ustabilizować.

Praca nad „dotarciem" nowych norm do konkretnych warunków poszczególnych warsztatów nie została jeszcze wszędzie zakończona. Przewidziane w umowie zbiorowej tzw. wzorcowe normy nie zostały jeszcze wszędzie doprowadzone do swego konkretnego wyrazu, tzn. do norm obowiązujących danego konkretnego pracownika, obsługującego daną konkretną maszynę.

Ażeby pracę tę wszędzie doprowadzić do końca i osiągnąć pożądane wyniki, trzeba robotnikom dać możność wnoszenia korekty w wypadkach, w których norma została ustalona nieprawidłowo. Trzeba w tym celu stworzyć w każdym zakładzie organ, do którego robotnik mógłby się odwołać w razie, jeśli nowa norma jest dlań rzeczywiście zbyt wysoka. Potrzebę istnienia takich organów podpowiada samo życie. W niektórych zakładach powołano już oddolnie rozmaite komisje norm, jak np. w przemyśle węglowym. Trzeba doświadczenia, nagromadzone przez te komisje, bardzo starannie zbadać i na tej podstawie opracować jednolite dla całej uspołecznionej produkcji przepisy o trybie regulowania sporów, wynikających na tle konkretnego zastosowania nowych norm pracy. Trzeba we wszystkich zakładach pracy powołać do życia mieszane (parytetowe) komisje norm pracy, złożone z przedstawicieli rady zakładowej i administracji zakładu. Komisje te powinny rozstrzygać we wszystkich sporach między robotnikami (lub grupami robotników), a administracją fabryczną w sprawie norm pracy.

Prawidłowe rozwiązanie wszystkich spornych spraw pozwoli obowiązujące obecnie normy ustabilizować i rozwiać panujące jeszcze gdzieniegdzie nastroje niepewności, odeprzeć wrogą plotkę o mającej rzekomo niebawem nastąpić nowej, generalnej podwyżce norm itp.

Tym kłamstwom musimy przeciwstawić nasze rzeczywiste stanowisko, które polega na tym, że dążymy do ustabilizowania nowych norm, jakkolwiek są one w obecnej postaci bardzo jeszcze dalekie od ideału. Z naukowego punktu widzenia norma musi bowiem być oparta na obiektywnych danych o technicznej wydajności maszyn i urządzeń produkcyjnych, osiągalnej przy wykonaniu danej operacji przez wykwalifikowanego robotnika, dobrze władającego techniką swego zawodu. Takich norm mamy jeszcze w przemyśle bardzo mało. Natomiast olbrzymia większość nowych norm została ustalona na podstawie statystyki o faktycznej przeciętnej wydajności, osiągniętej w ostatnim czasie. Te „statystyczne" normy są dość dalekie od powyższych wymagań naukowych.

Ale przy wadliwości i niedoskonałości obecnych (nowych) norm są one przecie krokiem naprzód w stosunku do starych, niesprawiedliwych, zacofanych norm, które hamowały wzrost wydajności pracy.

Dlatego też organizacje partyjne muszą wyjaśniać załogom, że stoimy na stanowisku ustabilizowania nowych norm na pewien możliwie dłuższy okres. Tego wymagają bowiem interesy państwa i potrzeby przemysłu. Zmiana norm jest pracą tak rozległą, że nie można jej powtarzać lekkomyślnie i zbyt często. Praca taka wymagać będzie bardzo gruntownego przygotowania ze strony administracji gospodarczej i szczegółowego omówienia wszystkich spraw ze związkami zawodowymi oraz obustronnej i zgodnej decyzji. Inaczej mówiąc, wymagać będzie długiego czasu. Toteż dyrekcje zakładów nie mogą teraz w żadnym wypadku na własną rękę zmieniać obowiązujących norm bez sankcji związków zawodowych i wyżej stojących władz gospodarczych.

Zadanie polega więc na tym, aby nowe normy w porozumieniu z robotnikami, prawidłowo skonkretyzować, sporne kwestie rozstrzygnąć i dzisiejsze normy ustabilizować.

Piękno bratniej Czechosłowacji

Stolica Czechosłowacji Praga jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie. Na zdjęciu — zimowy widok na Hradczyn siedzibę Prezydenta Republiki

Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej buduje Inowrocław

W Inowrocławiu odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej i Polskiej.

Pomnik odsłonięty będzie w dniu 9 maja w Święto Zwycięstwa. Stanie on w reprezentacyjnym miejscu przy ul. Narutowicza, przed gmachem Sądu.

Robotnicy awansują na kierownicze stanowiska

Na odpowiedzialne stanowiska kierownicze w łódzkich zakładach wytwórczych aparatury niskiego napięcia wysunięto 11 wyróżniających się pracą i zdolnościami robotników.

Tadeusz Jędrachowicz, technik w biurze konstrukcyjnym aparatów elektrycznych, został mianowany dyrektorem technicznym tego biura.

Marian Balcerek — brygadzista w Państwowej Fabryce Aparatów Elektrycznych — wysunięty został na stanowisko kierownika wydziału bezpieczeństwa i higieny pracy w dyrekcji naczelnej zakładów wytwórczych aparatury niskiego napięcia.

Majster w fabryce „Elektrosan", Franciszek Fiktus, został mianowany kierownikiem produkcji w tej fabryce.

Brygadzista w fabryce wyrobów bakelitowych Jan Bartkiewicz został mianowany kierownikiem kontroli technicznej.

W Olsztynie, dzięki kursom dokształcającym organizowanym przez Związek Zawodowy Kolejarzy, wielu robotników, po przeszkoleniu fachowym, uzyskało kierownicze stanowiska.

Robotnik sezonowy Stanisław Kieda został zawiadowcą odcinka drogowego w Samborowie. Ślusarz Józef Kowalczyk awansował na zastępcę naczelnika służby mechanicznej w DOKP, a ślusarz Marian Sztemler jest obecnie starszym kontrolerem służby mechanicznej. Ślusarz Pietrulewicz otrzymał awans na naczelnika parawozowni w Szczytnie, kreślarz Antoni Kucharczuk na kontrolera drogowego, Franciszek Kluj z robotnika awansował na stanowisko zawiadowcy stacji w Wielbarku zaś ślusarz Bronisław Spirodowicz na stanowisko kierownika działu zabezpieczeń w DOKP.

Bilans pracy i reorganizacja Centralnego Kom. Żydów w Polsce

Zjazd Komitetów i organizacji żydowskich, który odbył się ostatnio w Warszawie przy udziale 300 delegatów, reprezentujących blisko 100.000 Żydów zamieszkałych obecnie w Polsce, podsumował dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz przeprowadził reorganizację CKZ w P.

Zjazd stwierdził, że akcja produktywizacji ludności żydowskiej jest już niemal całkowicie zakończona. Przeważająca większość Żydów w Polsce bierze czynny udział w twórczej pracy i odbudowie kraju. Około 10 tysięcy robotników żydowskich pracuje w ponad dwustu spółdzielniach wytwórczych, tysiące robotników pracuje w fabrykach, hutach, kopalniach węgla itp. głównie na Ziemiach Odzyskanych. Wśród robotników żydowskich znajdują się setki przodowników pracy.

Zjazd stał pod znakiem włączenia się pracującej ludności żydowskiej w realizację programu polskiej zjednoczonej klasy robotniczej, zmierzającej do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Zjazd dokonał reorganizacji CKZ w P, rozszerzając znacznie bazę społeczną Komitetów Żydowskich. Oprócz przedstawicieli demokratycznych i robotniczych ugrupowań politycznych wezmą w nich udział przedstawiciele żydowskich organizacji masowych o charakterze gospodarczym, społecznym i kulturalno - oświatowym.

Wybrany przez Zjazd nowy Centralny Komitet Żydów w Polsce wyłonił Biuro Wykonawcze w składzie następującym: Przewodniczący — dr Adolf Berman, wiceprzewodniczący — Grzegorz Smolar, sekretarz generalny — Julian Łazebnik, kierownik finasowy — Marek Bitter oraz S. Fiszgrund.

Wiadomości z kraju

ZDEMOBILIZOWANI ŻOŁNIERZE KBW SZKOLĄ SIĘ NA KURSACH

W trosce o odpowiednie zatrudnienie zdemobilizowanych żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska" zorganizowała w Katowicach kurs, na którym b. żołnierze KBW przeszkoleni zostaną na magazynierów i sklepowych.

Na kurs, uczęszcza 50 osób. Absolwenci zatrudnieni będą w handlu spółdzielczym.

ZJAZD KOBIET ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W Krakowie odbył się Wojewódzki zjazd kobiet zrzeszonych w Zw. Zawod. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Po referacie politycznym wywiązała się dyskusja, w wyniku której powzięto uchwałę wytrwałej pracy na pogłębianiem ideowej łączności z PZPR i masami związkowymi oraz uaktyw nienia kobiet w pracy społecznej i politycznej.

KURS DLA LEKARZY LARYNGOLOGÓW

W dniach od 25. 4. do 30 4. 1949 roku odbędzie się staraniem Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Łódzkiego kurs dla lekarzy chorób gardła, nosa i uszu. Celem kursu jest zapoznanie lekarzy z najnowszymi zdobyczami naukowymi w tej dziedzinie tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym.

Kurs jest bezpłatny. Uczestnicy kursu otrzymają, poza zwrotem kosztów za przejazd, całodzienne wyżywienie i mieszkanie.

NOWI FACHOWCY MŁYNARSCY

W jarosławskim oddziale Instytutu Doskonalenia Rzemiosła zorganizowano kurs szkoleniowy dla 22 młynarzy z woj. rzeszowskiego. Absolwentów skierowano na 4-tygodniową praktykę do młynów, po której przystąpią oni do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

SZOFERZY SZKOLĄ SIĘ NA RATOWNIKÓW SANITARNYCH

(Koresp. wł.). W Opocznie rozpoczął się kurs dla ratowników sanitarnych zorganizowany dla kierowców samochodowych. Na kurs zapisało się 60 kierowców pojazdów mechanicznych. Przez 12 dni kierowcy pojazdów mechanicznych przerobią: ratownictwo z ćwiczeniami, opatrywanie ran i innych uszkodzeń cielesnych, transport sanitarny i apteczkę podręczną. (W)

SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŹLICZE W POW. OPOCZYŃSKIM

(Koresp. wł.). Szczepienia przeciwgruźlicze dzieci i młodzieży w powiecie opoczyńskim obejmą 44.800 osób. 14 marca br. zaczyna się szczepienie w Opocznie a następnie, według opracowanego planu, w całym powiecie. (W)

Ukazał się Nr. 1 (13) »Nowych Dróg«

Już ukazał się Nr 1 (13) „Nowych Dróg", czasopisma Komitetu Centralnego PZPR.

Uwaga korespondenci „Chłopskiej Drogi"

Redakcja tyg. „Chłopska Droga" zawiadamia, że III Krajowy Zjazd Korespondentów projektowany na dni 18, 19 i 20 marca br. został odwołany. Zjazd ten odbędzie się w drugiej połowie maja 1949 r. O dokładnej dacie Zjazdu redakcja korespondentów zawiadomi.

Wszyscy korespondenci, którzy otrzymali bilety kolejowe, proszeni są o natychmiastowy zwrot ich do redakcji — Warszawa, ul. Smolna 13.

Tadeusz Kaczmarek
Sekr. Komitetu Fabrycznego PZPB nr 1 w Łodzi

Lepsza i staranniejsza produkcja przyniesie miliony złotych oszczędności

Komitet Fabryczny PZPB Nr 1 w walce o jakość produkcji

Artykuł tow. Kaczmarka jest doskonałym przykładem, jak wiele zdziałać może inicjatywa organizacji partyjnych, jak wydatnie może się ona przyczynić do poprawienia jakości produkcji. Z artykułu powinny wyciągnąć właściwe wnioski organizacje podstawowe naszej Partii we wszystkich zakładach pracy.

Najważniejszym zadaniem organizacji partyjnej przy PZPB Nr 1 (dawny Scheibler) w zakresie walki o wykonanie planu jest troska o podniesienie jakości produkcji. Właśnie ten odcinek produkcyjny był niedawno mocno zagrożony w naszych zakładach. W styczniu br. procent tkanin wysokogatunkowych (tzw. „prima") spadł do 49 proc. przy zwiększonej ilości braków wynoszącej 16 proc. Na skutek zniżonej jakości produkcji fabryka straciła 30 miln. zł miesięcznie.

Za te alarmujące liczby ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność organizacja partyjna, która niedostatecznie interesowała się sprawami produkcji. Zdaliśmy sobie sprawę z tych błędów. Komitet fabryczny oraz cały aktyw partyjny przystąpił do mobilizacji wszystkich sił w walce o podniesienie jakości produkcji.

Zajęliśmy się przede wszystkim sprawą dokładnego zanalizowania istotnych przyczyn niskiej jakości. Ustalono niezbicie, iż główna przyczyna obniżenia jakości tkwi nie w trudnościach technicznych, lecz w ludziach, w ich sposobie pracy i stosunku do niej. Jednocześnie doszliśmy do wniosku, iż nie mniej ważnym momentem jest brak należycie wyszkolonego aparatu technicznego. Organizacja partyjna ustaliła ponadto, że niedostateczne techniczne kwalifikacje niektórych majstrów również wpływały na niską jakość produkcji.

Walkę o podniesienie jakości produkcji postanowiliśmy zacząć od odpowiedniego uświadomienia wszystkich członków Partii o ich odpowiedzialności za stan produkcji, za każdy odcinek pracy, pełnionej przez PZPR-owca, a następnie od zmobilizowania przez organizację partyjną całej załogi robotniczej — do jak najlepszego wykonania zadań produkcyjnych.

W porozumieniu z dyrekcją i radą zakładową zwołaliśmy szereg zebrań ogólnych i oddziałowych, na których rzuciliśmy hasło „produkujemy lepiej, staranniej i sumienniej".

Jednym z pierwszych wyników tej pracy były zobowiązania w zakresie podniesienia jakości produkcji, podpisywane przez poszczególne oddziały. Organizacja partyjna zainicjowała jednocześnie podniesienie kwalifikacji technicznych drogą szkolenia, w wyniku czego na 200 majstrów pracujących w tkalni doszkala się obecnie 83. Stworzono również szkolenie słabiej wykwalifikowanych tkaczy.

Zwrócono większą niż dotychczas uwagę na przebieg odbywających się raz na tydzień odpraw technicznych oraz narad wytwórczych. Jak ważną rolę spełniają te narady świadczy fakt wytknięcia niedociągnięć w pracy krochmalni. Narady wytwórcze zwróciły uwagę na wychodzenie nici w osnowie na krośnie. Jest to ważny moment procesu produkcyjnego, gdyż pewne braki osnów, mimo, iż przędza była dobra, nie pozwalały osiągnąć wysokiej jakości w tkaninach. Zwrócono również uwagę na częste mylenie numeracji wątków, co wpływało na obniżenie jakości produkcji.

Komitet fabryczny wzmógł kontrolę wykonania zadań przez wszystkich członków Partii. Każde niedociągnięcie jest natychmiast analizowane w celu wykrycia jego przyczyn. W ten sposób walczymy o podniesienie dyscypliny pracy i poczucie odpowiedzialności za jakość wykonanej pracy.

Zmobilizowanie wszystkich członków Partii do walki o podniesienie jakości produkcji na wszystkich odcinkach pracy przyczyniło się do ściślejszego powiązania Partii z życiem zakładów.

Harmonijna współpraca organizacji partyjnej z dyrekcją i radą zakładową nad rozwiązaniem trudności produkcyjnych ma wielkie znaczenie dla zapewnienia powodzenia wielkiej bitwy o podniesienie jakości, jaką rozpoczęliśmy. W wyniku tej akcji wzrasta autorytet organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych robtników.

Luty był miesiącem przygotowań do tej wielkiej bitwy.

Pierwszy tydzień marca dał już poważne wyniki. Osiągnięto 68 proc. tkanin wysokogatunkowych oraz spadek ilości braków do 3,5 proc. Przewiduje się, iż w marcu osiągniemy 75 proc. pierwszego gatunku tkanin przy jednoczesnym spadku ilości braków do 3 proc.

Walka o podniesienie jakości produkcji, którą podjęliśmy, wiąże się ściśle z akcją oszczędności. Przez podniesienie jakości produkcji, fabryka zaoszczędza dziesiątki, milionów złotych.

Wydaje mi się, że odpowiednie uaktywnienie wszystkich członków Partii, które dało już pierwsze wyniki w naszej bitwie o podniesienie jakości produkcji, stanie się również bodźcem dla osiągnięcia dobrych wyników w całej akcji oszczędnościowej.

Nasz komitet partyjny dołoży wszelkich sił, aby zapoczątkowana mobilizacja załogi do podniesienia jakości produkcji i osiągnięcia jak największych oszczędności postawiła naszą fabrykę wśród przodujących zakładów kraju.

Zobowiązaliśmy się — słowa dotrzymamy

W Słupsku robotnicy pracują nad odbudową stolicy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Zbiorowym wysiłkiem całego kraju Warszawa dźwiga się z gruzów. Rosną nowe gmachy, które często — choć wydać się to może paradoksem — buduje się nie z warszawskich cegieł, lecz z budulca dostarczonego przez cały kraj. Stołeczny zapas gruzu nie wystarczy bowiem nawet na połowę inwestycji. Jadą więc do stolicy pociągi z cegłami wrocławskimi, szczecińskimi. W dostawach materiałów budowlanych dla Warszawy biorą również udział dziesiątki mniejszych miast i miasteczek. Mało się o tym wie, choć globalna suma cegieł z wszystkich mniejszych miejscowości nie ustępuje transportom ze Szczecina czy Wrocławia.

Całe niemal śródmieście Słupska zostało spalone w czasie działań wojennych. Obiektów do rozbiórki jest dużo. Walą się w gruzy wypalone mury szpetnych kamieniczek, dając miejsce zieleni i terenom budowlanym. 200 robotników, pracujących przy wyburzaniu i rozbiórce gruzu, dostarcza dziennie od 40 — 30 tysięcy cegieł. Co dzień odjeżdża do Warszawy specjalny pociąg załadowany słupską cegłą.

Hej siup! Hej siup! — Stalowa lina napręża się miarowo pod ciężarem kilku ciał w szarych roboczych kombinezonach.

— Uwaga!

Mur wypalonej trzypiętrowej kamienicy zakołysał się. Z powiększających się w mgnieniu oka szczelin posypały się smużki zaprawy murarskiej i odłamki cegieł. Jeszcze jedno naprężenie liny i ziemię, którą przed momentem wstrząsnęło uderzenie padającej masy cegieł, pokrywa rudo-szara ćma pyłu.

Tow. Jan Kowalski ociera pot z czoła i mówi z uśmiechem.

— Dobra robota, co? U nas tutaj nie ma zimy czy lata. Praca idzie bez względu na porę roku. Zobowiązaliśmy się dostarczyć stolicy do 1 maja 2.700.000 sztuk cegły i musimy dotrzymać słowa.

— Od czasu — mówi jeden z robotników — jak zaczęliśmy pracować zespołowo, zarobki nasze znacznie wzrosły.

— O, tak — wtrąca drugi — u nas na przykład robimy wszystko począwszy od zwalenia ściany aż do ułożenia gotowych cegieł zespołowo w sześciu. Uzyskaną kwotę dzielimy „po równemu" między siebie. Praca idzie nam o wiele sprawniej i zarabiamy więcej. Mamy trochę kłopotów z segregowaniem cegieł, bo bardzo dużo jest „połówek", które nie nadają się na wysyłkę do stolicy, ale mogą się przydać na miejscu. Staramy się, żeby żadna zdatna do budowy cegła nie pojechała na wysypisko.

Znów napręża się lina, zaczepiona gdzieś wysoko o komin wypalonej ściany. Stukają młotki, obtłukujące z cegieł zaprawę murarską. Rosną stosy gotowych do transportu cegieł. Od strony stacji kolejowej dolatuje przeciągły gwizd pociągu...

— Musimy kiedyś przyjechać do Warszawy — mówią robotnicy. — Jesteśmy dumni, że zbiorowym wysiłkiem całego kraju nasza stolica podnosi się z gruzów i że w tej odbudowie i my bierzemy udział.

(Ka Sty)

Odpowiedzi redakcji

S. D. z Załusk. — Ponieważ w ciągu dwu lat zmieniłyście trzykrotnie miejsca zamieszkania, sprawa Wasza podlegała kompetencjom coraz to nowego starostwa i stąd powstała zwłoka w jej załatwieniu. Z listu Waszego nie wynika, gdzie obecnie znajdują się akta sprawy, więc trudno nam interweniować a poza tym obywatelek S. D. jest dużo. Prosimy dokładnie określić urząd, w którym obecnie znajduje się sprawa oraz podać swoje imię, nazwisko i adres, wówczas postaramy się Wam pomóc.

Edward Sawicki, Konstancin. — Inwalidzi pracy, którzy utracili zdolność do zarobkowania w 100 proc. na skutek wypadków, zaszłych przed 1945 r., otrzymują rentę wypadkową, w wysokości 5.400 zł miesięcznie. Jeżeli natomiast utrata zdolności do pracy nastąpiła po Wyzwoleniu, wysokość renty wypadkowej uzależniona jest od wysokości ostatnich poborów ubezpieczonego (maksimum 10.000 zł miesięcznie). Dodatek na pielęgniarza przysługuje w wypadku stwierdzenia bezradności przez Komisję Lekarską. Inwalidzi pracy, którzy mają na wyłącznym swoim utrzymaniu dzieci, otrzymują na nie dodatek do czasu ukończenia przez dziecko 16 lat życia, a jeśli dziecko uczy się w szkołach, do czasu ukończenia przez nie 24 lat życia.

J. W., Piastów. — Zwróćcie się do Ministerstwa Administracji Publicznej, Departament Likwidacyjny, Warszawa, ul. Litewska 6. Do podania należy dołączyć zaświadczenie Referatu Rolnego przy Starostwie w Legnicy.

Jastrząb, Warszawa. — List Wasz przesłaliśmy Dyrekcji MZK.

Stefan Czuperski, Wołomin. — Kredytów średnioterminowych udziela KKO zaś długoterminowych BGK. O ile w ubiegłym roku oświadczono Wam, że kredyty są już wyczerpane, możecie ponowić starania w roku bieżącym.

Największemu dziełu Matejki przywrócono pierwotny wygląd

Na konferencji prasowej, która odbyła się 10 bm. w gmachu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Konserwacji Zabytków dyrektor Lorentz oraz naczelny konserwator prof. J. Zachwatowicz zapoznali przybyłych dziennikarzy ze stanem prac przy konserwacji obrazów Jana Matejki a w szczególności „Bitwy pod Grunwaldem".

„Bitwa pod Grunwaldem" największy obraz Jana Matejki powstał w Krakowie między rokiem 1871 — 1878. Obraz zakupiło Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych i umieściło w Pałacyku przy Placu Małachowskiego, w którym pozostał aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

7 września 1939 roku obrazy. „Bitwa pod Grunwaldem" i „Kazanie księdza Skargi" nawinięto na wał, opakowano, i wywieziono z Warszawy do Lublina Eskortę stanowiły: dyrektor administracyjny Tow. Zachęty Sztuk Pięknych Stanisław Mikulicz - Radecki i artyści malarze: Stanisław Ejsmond i Bolesław Surałło - Gajduczeni. Obrazy złożono w Muzeum Lubelskim, w którym przykryte książkami przeleżały do 1941 roku. Następnie przewieziono je od szopy, należącej do Taborów Miejskich. Tam wpuszczono wał z obrazami do wykopanego dołu a skrzynię pokryto cegłami i betonem.

Niemcy bezskutecznie poszukiwali tych obrazów od pierwszych dni okupacji.

Po oswobodzeniu Lublina 13.1 1944 r. obrazy zostały odmurowane i przewiezione do hali magazynowej Zakładu Fermentacyjnego Polskiego Monopolu Tytoniowego i uroczystym aktem przekazane pod opiekę rządu.

Wobec złego stanu obrazów i braku w Lublinie polskich konserwatorów, zaproszono jesienią 1944 r. profesora Rybnikowa, konserwatora Tretiakowskiej Galerii w Moskwie, aby przeprowadził dezynfekcję pleśni i pierwsze próby odświeżenia werniksu.

8 sierpnia 1945 r. obrazy przewieziono do Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków do gmachu „Zachęty" w Warszawie.

O pracach konserwatorskich przy obrazach Jana Matejki mówił profesor Marconi dyrektor Pracowni Malarskiej.

Konserwacja obrazów Matejki z powodu wielkiego zniszczenia i wielkości „Grunwaldu" była specjalnie trudna. Płótna były zbutwiałe a farba olejna fragmentarycznie rozłożona i odbarwiona. Osoba księdza Skargi była na obrazie zupełnie niewidoczna. „Grunwald" należało nakleić na nowe płótno o szerokości 5 metrów. Zostało ono utkane w Tomaszowskiej Fabryce. Przeprowadzono liczne doświadczenia dla ustalenia metody i środków przy pomocy których można by było rozprostować sfalowaną powierzchnię obrazu i przywrócić farbom ich właściwe natężenie.

Inne obrazy Matejki jak „Rejtan" i „Batory" oraz obrazy Baciarellego, pochodzące z sali Rycerskiej w Zamku znalezione po długich poszukiwaniach na granicy czeskiej, dokąd wywieźli je Niemcy. Ich stan wymaga również wielkiego nakładu pracy.

Konserwacja „Bitwy pod Grunwaldem" zostanie ukończona 15 lipca br. W rocznicę historycznej bitwy, stoczonej na polach Grunwaldu oraz w rocznicę Manifestu Lipcowego obraz zostanie udostępniony ogółowi publiczności. (J. K.)

Młodzieżowi przodownicy pracy otrzymali cenne nagrody

LEGNICA (koresp. wł.) Na zakończenie 5 etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy przodownikom pracy państwowych zakładów przemysłu dziewiarskiego w Legnicy wręczono cenne nagrody.

Janina Woźniak zdobyła pierwsze miejsce w wyścigu pracy i otrzymała najcenniejszą nagrodę — aparat radiowy. Anna Szakurówna, Bronisław Grzelak, Michał Lens i Wiesława Lent otrzymali kupony wełny. Zbigniew Przybyszewski, Olga Miller, Jan Sabat, Stanisława Kazalczyk, Jadwiga Kwiatkowska i Stefania Poznań dostali materiały, pulowery, książki i inne nagrody. (JD)

Wzrasta hodowla owiec w woj. krakowskim

Plan podniesienia hodowli zwierząt gospodarskich na rok 1949 przewiduje znaczne zwiększenie pogłowia owiec.

W woj. krakowskim liczba owiec wzrośnie do 65 tys. sztuk. Dąży się również do podniesienia jakości pogłowia, w celu zwiększenia wydajności wełny, mięsa i mleka.

W terenach górskich prowadzona będzie kontrola zdrowotności pogłowia owiec na halach w czasie wypasu. Ponadto zorganizuje się w bież. roku zespoły konkursowe, współzawodniczące o polepszenie jakościowe materiału hodowlanego.

Powiat jeleniogórski przekroczył plan kontraktacji lnu

JELENIA GÓRA, (koresp. wł.). W ubiegłym roku w powiecie jeleniogórskim zakontraktowano i obsiano lnem 97 ha. Na rok bieżący zaplanowano obsiać 350 ha lnu. W ub. r. chłopi przekonali się, że uprawa lnu, daje wiele korzyści jak: nasienie do siewu, materiały, nawozy sztuczne i w br. plan kontraktacji lnu został przekroczony o 18 ha.

Rolnicy w poszczególnych gminach zakontraktowali: Stara Kamienica 107 ha, Siedlęcin — 70 ha. i Janowice Wielkie 86 ha. (J. O.)

Sport

Mistrzostwa szermiercze Polski

W sobotę rozpoczynają się w Gliwicach szermiercze drużynowe mistrzostwa Polski z udziałem mistrzów okręgowych Krakowa, Poznania, Warszawy, Łodzi, Lublina, Śląska i Wrocławia. Tytułu mistrzowskiego w szabli broni katowicki ZKSM „Pogoń", a we florecie — ZKS „Budowlani" z Krakowa.

Ogółem w mistrzostwach weźmie udział 10 drużyn.

Drużynami, które pretendować będą do tytułu mistrzowskiego w szabli i szpadzie są katowicka „Pogoń" i warszawska „Legia". Oba te kluby posiadają najlepsze zespoły szermierzy i walka między nimi zapowiada się niezwykle interesująco. Będą one dla kapitana sportowego Polskiego Związku Szermierczego generalnym przeglądem zawodników przed mistrzostwami świata w Kairze (10 — 25.4.), w których prawdopodobnie Polska będzie reprezentowana.

Zaczyk znajdują się obecnie w dobrej formie. Wykazał to zresztą ostatni turniej w Zakopanem, gdzie Zaczyk i Sobik byli klasą dla siebie. W drużynie „Legii" warszawskiej wystąpi po długiej przerwie czołowy niegdyś szermierz Polski — mjr. Laskowski.

ZKS „Budowlani" z Krakowa utrzyma na pewno tytuł mistrzowski we florecie. W drużynie krakowskiej walczą młodzi zawodnicy, niezwykle ambitni i utalentowani.

Mistrzostwa zapowiadają się więc niezwykle interesująco. Będą one dla kapitana sportowego Polskiego Związku Szermierczego generalnym przeglądem zawodników przed mistrzostwami świata w Kairze (10 — 25.4.), w których prawdopodobnie Polska będzie reprezentowana.

W kilku zdaniach

Zarząd PZB zgłosił już udział polskiej reprezentacji pięściarskiej w mistrzostwach Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Oslo. PZB zamierza wysłać oprócz drużyny 2 trenerów oraz 3 sędziów.

×

Reprezentacja polskich siatkarek wyjechała w czwartek na tournee do Czechosłowacji, gdzie rozegra kilka spotkań. Dnia 12 bm. odbędzie się w Pradze mecz międzypaństwowy Polska — CSR, 13 bm Warszawa — Praga w Pradze, 15 bm. Warszawa — Budziejowice w Budziejowicach, 17 bm. Warszawa — Brno w Brnie i 19 bm. Warszawa — Ostrawa w Ostrawie.

×

W niedzielnym międzypaństwowym meczu gimnastycznym Czechosłowacja — Polska w konkurencji żeńskiej w Krakowie drużyna polska wystąpi w składzie: Kurek Kowińska, Łuczyńska i Dębicka. Czeszki przyjeżdżają w swoim najlepszym składzie, w którym zdobyły złoty medal na igrzyskach olimpijskich. Skład ten przedstawia się następująco: Hensa, Misakova, Różickova, Szneova, Muellerova i Kovarova.

×

Kolarze warszawscy rozpoczynają w niedzielę 20 bm sezon ogólnopolskim wyścigiem na przełaj o nagrodę przechodnią premiera J. Cyrankiewicza. Wyścig organizuje sekcja kolarska KS „Samorządowiec" i obejmie on 3 konkurencje. Start i meta na boisku AWF na Bielanach.

Kwapień wygrywa bieg 16 km o memoriał Br. Czecha

Zakopane. W piątek rozpoczęły się w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha.

W pierwszej konkurencji w biegu na 16 km startowało 24 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Kwapień w czasie 1.03.24 2) Dziedzic 1.05.08, 3) Krzeptowski Daniel 1.05.19.

Pół miliona cegieł od junaków z Wrocławia

Wrocław, obok Szczecina, jest w tej chwili głównym dostawcą cegieł dla Warszawy. Setki robotników zajętych jest tam rozbiórką zburzonych domów i sortowaniem cegły ,którą następnie transportuje się do Warszawy. W najbliższym czasie do pomocy robotnikom staną junacy SP. W ten sposób, choć z dala od Warszawy, junacy wrocławscy wezmą udział w jej odbudowie.

W związku z bliską pracą, hufiec junaków SP przy fabryce wagonów „Pafawag", zebrany na akademii, z okazji pierwszej rocznicy istnienia organizacji, postanowił jak najwydatniej przyczynić się do odbudowy stolicy i zobowiązał się oczyścić i przygotować do wywozu pół miliona cegieł. Hufiec zainicjował współzawodnictwo i zawezwał do rywalizacji w wydajności pracy inne hufce wrocławskie.

Centralne Biuro Wystaw powstaje w Warszawie

Zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, zostało powołane do życia Centralne Biuro Wystaw w Warszawie.

Zakres działania Centralnego Biura Wystaw, obejmuje organizację konkursów, wystaw stałych i objazdowych, odczytów itp. Nadzór nad Biurem sprawuje Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Do czasu uzyskania własnej siedziby, której budowa zostanie rozpoczęta w bieżącym roku na terenie dawnego Szpitala Oftalmicznego przy ul. Smolnej, Biuro mieścić się będzie przy Zarządzie Głównym Związku Polskich Artystów Plastyków.

Budynek Centralnego Biura Wystaw prócz pomieszczeń biurowych, sal odczytowych i in, posiadać będzie przede wszystkim odpowiednio urządzone własne sale wystawowe.

Spółdzielczość rozszerza zakres zaopatrzenia wsi śląskiej

W 1949 roku powstaje 300 nowych sklepów wiejskich

Jedną z podstawowych prac Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" okręgu śląsko - dąbrowskiego na rok bież. będzie reorganizacja dotychczasowego zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe i spożywcze.

Praca powiatowych związków gminnych spółdzielni skierowana będzie całkowicie na zaopatrzenie hurtowe.

Planowany obrót PZGS wyniesie ok. 11 miliardów zł. czyli o 80 proc. więcej niż w roku 1948. Liczba spółdzielni gminnych powiększy się o 17. Planuje się również zwiększenie liczby sklepów gminnych i filii gromadzkich. Na terenie województwa istnieje obecnie 1.200 sklepów spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Plan na rok bieżący przewiduje zwiększenie liczby sklepów do 1.500. W styczniu i lutym br. zorganizowano 95 nowych sklepów.

Kredyty na powiększenie sieci i rozbudowę spółdzielni wiejskich wynoszą w pierwszym kwartale br. 240 milionów zł. Obroty gminnych spółdzielni wzrastają z roku na rok W roku 1947 wynosiły 2.800 milionów zł, w roku 1948 — 6.900 milionów zł., w roku bieżącym zwiększą się o 130 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Plan zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe i spożywcze obejmuje przede wszystkim artykuły pierwszej potrzeby. Na okręg śląsko - dąbrowski przewidziano dostawę tekstyliów ogólnej wartości 530 milionów zł., materiałów budowlanych — 237 milj. zł. artykułów chemicznych — 480 miln. zł., skóry i obuwia — 192 miln zł., artykułów gospodarstwa domowego i żelaznych — 296 miln. zł. Poważne pozycje zajmują również materiały pędne — 132 miln. zł. i tanie meble gospodarskie — 69 miln zł.

Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska" okręgu śląsko-dąbrowskiego liczą w chwili obecnej ponad 120 tys. członków.

Bogacze i kler nie mogą wpływać na wymiar podatku gruntowego

Obrady KP PZPR w Ostrowi Mazowieckiej

ferencja Kom. Pow. PZPR w Ostrowi-Maz., zgromadziła gatów kół z całego powiatu. Przybył również przedstawiciel WKW — PZPR. tow. Szczepański.

Po zagajeniu i powitaniu zjazdu przez przedstawicieli SL, PSL, SD, ZMP i Ligi Kobiet, referat sprawozdawczy wygłosił tow. Winiarski, pierwszy sekretarz Kom. Pow.

W swym referacie położył tow. Winiarski duży nacisk na złą organizację pracy w ściąganiu pierwszej raty podatku gruntowego przez Starostwo Powiatowe i zły jego wymiar przez Gminne Rady Narodowe.

Np. proboszcz Warakomski, w parafii Jasienica, członek Gminnej Rady Narodowej, miał duży wpływ przy wymiarze podatku gruntowego, powodując nakładanie większych stawek na małorolnych, a oszczędzając bogaczy wiejskich.

Fałszywe informacje z ambony

O wrogim nastawieniu pewnej części kleru do obecnej rzeczywistości świadczy fakt, że ks. Smochowski z Małkini, z ambony nawołuje parafian, aby nie brali ślubów cywilnych, podstępnie i fałszywie informując ich, że ślub taki kosztuje 30 tys. zł.

W dyskusji nad referatem tow. Winiarskiego zabrało głos 14 delegatów i gości.

Dlaczego ich nie powiadomił?

Tow. Jaworski będąc w gminie Wąsewo, dowiedział się od mieszkańców, że wójt nie powiadomił mało- i średniorolnych chłopów o akcji rozprowadzania nawozów sztucznych i że inspektor szkolny zwolnił z pracy we wsi Trynosach nauczycielkę, przyjmując na jej miejsce niewykwalifikowanego nauczyciela.

Tow. Rogalski apelował do delegatów PZPR, ażeby dzieci ich wstępowały do szeregów ZMP.

Przyszli budowniczowie Warszawy sami zbudowali swą szkołę

Wraz ze wzrostem tempa odbudowy i budowy nowych osiedli mieszkaniowych wzrasta także zapotrzebowanie na rzemieślników budowlanych. Spowodowało to konieczność zorganizowania planowej akcji szkolenia nowych kadr rzemieślniczych w Państwowych Ośrodkach Wyszkolenia Zawodowego Min. Odbudowy. W Warszawie działa Ośrodek nr 21. Ostatnio uczniowie zbudowali dla siebie gmach szkolny.

Ośrodek ten prowadzi 2-letnią szkołę budowlaną (średnią), która kształci w zawodach: stolarskim, ślusarskim, instalatorów sanitarnych, malarskim itp. oraz jednoroczną szkołę dla mistrzów budowlanych. Oprócz tego prowadzone są 3-miesięczne kursy czeladnicze i 6-miesięczne mistrzowskie dla tych wszystkich, którzy nie mają dotychczas dyplomów zawodowych.

Z zajęć praktycznych — „Piątka"

Uczniowie Ośrodka otrzymują nie tylko przygotowanie teoretyczne. Dla ugruntowania wiedzy przechodzą „ćwiczenia praktyczne" na budowach. Egzaminem chlubnie przez nich zdanym jest ukończona ostatnio odbudowa własnego gmachu szkolnego przy Siennej 53. Począwszy od fundamentów aż do poręczy, schodów, instalacji sanitarnych i elektrycznych, wszystko wykonali uczniowie.

Następnym „egzaminem" uczniów Ośrodka będzie budowa gmachu dla Zakładu Udoskonalenia Rzemiosła przy ul. Podwale 13/15.

Olbrzymia większość, bo 96 proc. uczniów Ośrodka, to synowie małorolnych i bezrolnych chłopów. Nie jeden z nich, będąc jeszcze dzieckiem, musiał pracować u bogatego gospodarza i nie miał możności uczyć się.

„Ten zawód — odpowiada mi"

Edmund Wojewoda pochodzi ze wsi Borów, w powiecie Kraśnik.

— Mam pięcioro rodzeństwa Nie zawsze starczało na utrzymanie tak licznej rodziny. Od najmłodszych już lat musiałem pracować. Uczę się murarstwa, bo fach ten odpowiada mi najbardziej.

Jak informuje dyrekcja Ośrodka, wszyscy uczniowie uczą się dobrze. Najbardziej są zadowoleni, gdy się ich przydziela do pracy na budowie.

Wszyscy pochodzą spoza Warszawy, musiano więc zorganizować bursę. (Jest ona, nawiasem mówiąc, stanowczo za ciasna tak, że jej lokatorzy śpią na piętrowych pryczach).

Ośrodek daje swym uczniom bezpłatne wyżywienie, a w razie potrzeby, ubrania robocze.

Na wszystko mają czas

Chociaż nauka w Ośrodku odbywa się w szybkim tempie, uczniowie mają czas także na pracę społeczną. Wszyscy prawie są członkami Zw. Młodzieży Polskiej. Koło ZMP w Ośrodku jest jednym z najaktywniejszych w stolicy. Zespół artystyczny zorganizował 12-osobową orkiestrę jazzową, 32-osobową orkiestrę dętą, 60-osobowy chór, i balet.

Zespół artystyczny ma obecnie dużo pracy, gdyż przygotowuje bogaty program na uroczystość otwarcia gmachu, która odbędzie się w dniu 26 bm.

Życzymy wszystkim uczniom Ośrodka owocnej pracy w nowej, własnymi siłami zbudowanej, szkole. (i).

Pomysły oszczędnościowe powstają w toku pracy i doświadczeń

Kolejarze DOKP Warszawa wypowiedzieli walkę marnotrawstwu

Akcja oszczędnościowa w warszawskiej DOKP dała w styczniu 137.952.965 zł. Suma ta jest wynikiem aktywnej i ofiarnej pracy wszystkich ogniw DOKP. Zarówno dyrekcja jak i poszczególne warsztaty, planują na przyszłość rozszerzenie akcji i wykorzystanie nowych źródeł oszczędności.

Wprawdzie DOKP jest instytucją z którą żadna inna w stolicy nie może się równać pod względem rozmiarów i zasięgu niemniej jednak cyfra prawie 138 milionów zł oszczędności jest tak wysoka, że warto się nad nią zastanowić, warto ją przeanalizować.

Mimo woli bowiem, przychodzi do głowy, czy suma ta nie jest nieco „wydmuchana", czy nie są to cyfry „papierkowe"?

I kiedy przeglądamy grubą księgę komisarza oszczędnościowego, istotnie znajdujemy pewne pozycje budzące zastrzeżenia. To na przykład, że jeden z wydziałów nie ma pełnego kompletu robotników w żadnym wypadku nie może być uważane za oszczędność. To zło konieczne i przejściowe.

W bilansie oszczędności DOKP można by znaleźć niewątpliwie więcej podobnych pozycji. Ale mimo to oszczędności są tu poważne i kilka pozycji wątpliwych (które należy jak najszybciej zlikwidować) — nie powinno zaciemniać tego faktu.

Bez zaglądania do poszczególnych wykazów, bez przeprowadzania rozmów z ,osobami kompetentnymi można już z góry zrobić przypuszczenie, że akcja oszczędnościowa musiała przybrać tu charakter masowy, że musiała istnieć ścisła współpraca miedzy personelem kierowniczym a robotnikami.

Jak najmniej „chorych" parowozów

Fakty potwierdzają nasze przypuszczenie. Jednym z ważniejszych posunięć na tym odcinku jest zmniejszenie ilości tzw. parowozów „chorych" tzn pozostających w remoncie i przez to chwilowo wycofanych z ruchu.

Do osiągnięcia oszczędności na tym polu trzeba było kolektywnej pracy nie tylko zespołu robotników dokonywujących remontu, ale troskliwego obchodzenia się z parowozem maszynisty, właściwej konserwacji, odpowiedniej pracy warsztatów do remontów tzw. bieżących. Trzeba musiał zgodnie pracować kolektyw.

A że ogół kolejarzy zainteresowanych jest w akcji, że ustosunkowanie się do niej aktywnie dowodzi, fakt, który wydarzył się nie dawno na jednej z narad wytwórczych. Kolejarze zwrócili wówczas uwagę na niewłaściwą gospodarkę parowozami gospodarczymi, które czasami rozpala się by wykorzystywać zaledwie w przeciągu jednej godziny.

Że takie wypadki istniały to należy zaliczyć do braków DOKP, ale fakt, że kolejarze „szukając oszczędności" wyciągnęli go na światło dzienne i że natychmiast zostały wydane odpowiednie zarządzenia, dowodzi niewątpliwie żywotności akcji, dowodzi tego, że nabiera ona dopiero rozpędu.

Wszystkie drogi — prowadzą do oszczędności

Sposoby oszczędzania w kolejnictwie, drogi, którymi osiągnięto sumę 137 milionów są tak różnorodne, że niemożliwością jest wyliczyć.

Bo wymienić tu trzeba i oszczędną gospodarkę węglem, którego w styczniu zaoszczędzono 4.503 tony, i zbiórkę złomu na szlaku, i usprawnienia pracy przy remontach.

Na jednym z mniejszych odcinków ,w likwidującym się już wydziale kolejek wąskotorowych przez usprawnienie pracy przy remontach parowozów i wagonów zaoszczędzono 162.000 złotych.

Pomysły powstają w toku pracy i doświadczeń. Do takich należy zwiększenie tonażu parowozów. Dotychczas przepisowe obciążenie parowozu wynosiło 1.500 ton. Badania i proby wykazały, że przy minimalnym zwiększeniu zużycia węgla obciążenie to można podnieść do 1.700 ton.

To dopiero początek

Czy to już koniec" Czy na tym odcinku zrobiono już wszystko co zrobić było można? Bynajmniej. Świadczą o tym rozległe plany DOKP na przyszłość. A więc racjonalne zużycie prądu na dworcach kolejowych, zniesienie czasowe pewnej ilości stacji wodnych, w związku z tym, że parowozy obecnie mogą brać większe zapasy wody niż dawniej wzmożenie kontroli pociągów osobowych, celem zwalczania bezbiletowych przejazdów itd. itd.

Ważną rzeczą również jest właściwa gospodarka wykwalifikowanymi siłami. Obecnie istnieje tego rodzaju stan rzeczy, że podczas gdy jedne wydziały cierpią na dotkliwy brak fachowców rzemieślników, w innych działach na przykład wykfalifikowani stolarze, ślusarze i temu podobni wykonują pracę prostych robotników. Przesunięcie ich na właściwe miejsca przyczyni się poważnie do usprawnienia pracy w kolejnictwie.

Będą jeszcze lepsze wyniki

Reasumując wyniki akcji oszczędnościowej w DOKP są im mo pewnych niedociągnięć istotnie poważne. Cyfry jednak 137 milionów w żadnym wypadku nie można uważać za ostateczną. Cyfra ta była dobra dla stycznia, dla miesiąca w którym akcja oszczędnościowa nie nabrała jeszcze rozpędu.

Sądząc jednak z rozległych planów i projektów, które powstają w gabinecie dyrektora, w księgach komisarza oszczędnościowego i — co jest równie ważne, jeżeli nie ważniejsze — w toku dyskusji na naradach wytwórczych,w toku codziennej pracy kolejarzy — akcja oszczędnościowa da jeszcze większe i bardziej imponujące wyniki.

ZOFIA KWIECIŃSKA

800 miln. złotych na poprawę nawierzchni ulic Warszawy

800 milionów zł przeznacza Warszawa w 1949 roku na naprawę zniszczonej nawierzchni swych ulic. Około 2.000 robotników znajdzie zatrudnienie przy tych robotach. Będzie to największe nasilenie robót drogowych od 1945 r. — o 100 proc. większe, niż w r. 1948.

Najbardziej zniszczona jest na wierzchnia wiaduktu i mostu Poniatowskiego. Intensywny ruch tramwajów i wszelkiego rodzaju pojazdów powoduje tu stałe wyskakiwanie i „wybrzuszanie" się drewnianej nawierzchni, szczególnie groźne po deszczu. Powodem tego stanu rzeczy jest fakt, że konstrukcja mostu, pochodząca z 1912 roku, nie przewiduje ani tak intensywnego ruchu, ani tak wielkiego obciążenia nawierzchni. Przeprowadzanie sporadycznych i częstych napraw pochłania jednak zbyt wysokie sumy.

Wymiana obecnej nawierzchni wiaduktu i mostu Poniatowskiego rozpocznie się 25 lipca br. po otwarciu mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

93 tys. m kw. — asfaltu

Gruntownej kosmetyce poddanych zostanie w tym roku 21 ulic stolicy. Około 93 tys. m kw. ulic otrzyma nawierzchnię gładką, asfaltową. W tej liczbie 30 tys. m. kw. powierzchni asfaltowej ułoży się i naprawi na ulicach, posiadających komunikację trolleybusową i autobusową.

Kostką granitową (6.400 ton) pokryje się ulicę Kruczą i przedłużenie ulicy Świętokrzyskiej.

Szereg ulic na Targówku i Bródnie, jak: Olgierda, Cmentarna, Niemeńska, Janinowska oraz Kleczewska, na Bielanach, otrzyma nawierzchnię z kamienia polnego lub leszu.

Pomoc junaków

Niezależnie od 2.000 robotników, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Drogowe zamierza zatrudnić przy pracach drogowych w stolicy w czasie od 2 maja do połowy października, około 350 junaków z hufców „Służba Polsce". Będą oni przeprowadzać remont Wisłostrady, której uporządkowanie jest konieczne ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z trasą W-Z. (Ek)

Administratorzy domów ZOR-u szkolą się w Otrębusach

W związku z budową nowych osiedli mieszkaniowych ZOR, powstała konieczność przygotowania dostatecznej ilości administratorów, którzy będą mogli objąć pracę w nowowybudowanych domach zaraz po ich wykończeniu.

Zakład Osiedli Robotniczych zorganizował w Otrębusach, pod Warszawą, specjalny ośrodek kształcenia administratorów. W tych dniach zakończony został pierwszy kurs, który trwał miesiąc. Słuchacze kursu przybyli z różnych stron Polski. Niektórzy z nich, jak np. Edward Śmieszkoł ze Śląska, pracowali już dotychczas jako administratorzy. Ci, którzy nie mieli dotychczas nic wspólnego z administracją domów, po zdaniu egzaminów na kursie, odbędą 2-miesięczną praktykę w administracji.

Kurs próbny wykazał, że program jest obszerny. Następny kurs trwać będzie 2 miesiące. (i)

Na moście Śląsko Dąbrowskim

Na moście Śląsko - Dąbrowskim przystąpiono do betonowania przyczółków mostowych

Czynny udział młodzieży SP w akcji „H"

Akcja „H" stwarza nowe pole pracy dla młodzieży SP, a w szczególności dla hufców wiejskich, które na swoim odcinku przyczynią się do zracjonalizowania hodowli przez propagowanie jej znaczenia wśród mało i średniorolnych chłopów.

Planowa hodowla inwentarza wymaga również rozbudowy budynków gospodarczych mało i średnio rolnych gospodarstw.

Prace budowlane na tym odcinku rozpoczną się z dniem pierwszym kwietnia w ramach akcji trzydniówek SP.

Komendy powiatowe SP w woj. warszawskim nawiązały już kontakty z instruktorami oświaty rolniczej i placówkami ZSCh. (jm)

Trzeba łepić handel łańcuszkowy

Z Ostrowi-Mazowieckiej dochodzą skargi, że towary trykotarskie i włókiennicze bardzo krótko widoczne są na półkach sklepów spółdzielczych „Samopomocy Chłopskiej" i Okręgowej Spółdzielni Stowarzyszenia Spożywców.

Miejscowe czynniki winny zważać, aby towar dla świata pracy nie stawał się przedmiotem łańcuszkowego handlu, ani też nie dostawał się do rąk pokątnych handlarzy. (ów).

Uczmy się oszczędzać

Redakcja „KOBIETY" przy współudziale PKO ogłasza konkurs na najlepsze opracowanie tematu: Rola i znaczenie książeczki oszczędnościowej PKO w budżecie rodzinnym.

Praca konkursowa w formie felietonu lub noweli winna być oznaczona godłem lub inicjałami i nadesłana do Redakcji „KOBIETY" — Warszawa, ul. Madalińskiego 7, w terminie do dnia 15 maja br. z napisem „Konkurs PKO". Objętość nie może przekraczać 3 stron maszynopisu (z podwójnym odstępem).

PKO przeznacza następujące nagrody: radioodbiornik lub kupon materiału wełnianego, serwis stołowy, komplet naczyń aluminiowych, serwis śniadaniowy, oraz 10 nagród pocieszenia w postaci „Książek kucharskich" i innych książek praktycznie przydatnych dla gospodyń domu.

Szczegóły konkursu ogłasza numer 10 tygodnika „Kobieta".

RADIO

NIEDZIELA — 13 MARCA

Sygnał czasu: 6.45, 12.00, wiadomości: 8.00, 18.00, 20.00, 23.00, Program na dziś: 6.50, na jutro:23.55, wszechnica: 11.00, „Teorie powstania gatunków" Linneusz, Buffon, Lamark.

6.55 Muzyka, 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 8.20 Przegląd prasy, 8.55 SKRK, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Dla chorych: ks. Rękas, 10.10 Audycja regionalna, 11.20 Przerwa, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 Niedziela na wsi, 14.00 „O pracy i energii" pogadanka, 14.10 Dla dzieci „Klub jedenastu" według Edwarda Bassa, 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego, 15.00 „Krawędź" — słuchowisko według Rzezacza, 16.20 Muzyka, 16.30 Czeskie pieśni ludowe, 16.45 „Nowe książki" — felieton, 17.00 Koncert rozrywkowy: soliści, dyryguje Rachoń, 18.10 „Pan Tadeusz" (VI), 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina (VII) — gra Kędra, 20.45 Wiadomości sportowe, 21.00 „Opowieść o tamtej stronie Tatr" montaż, 21.30 „Na muzycznej fali: Pilchowska, Jaworski (piosenki) chór Czajanda. 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna, 23.10 Melodie świata, 24.03 Koniec audycji.

Wysokie nagrody dla przodowników w leśnictwie

Na zakończenie pierwszego etapu współzawodnictwa pracy, zorganizowanego w ub. roku w jednostkach administracji lasów państwowych okręgu krakowskiego, dokonano ostatnio rozdziału sumy 1.350.000 zł. nagród pomiędzy przodowników pracy i zwycięskie zespoły.

Zespoły współzawodniczące postawiły sobie za zadanie dokonać w r. b. wyrębu 0,5 miln. m. sześc. drewna, zalesić nowych 7.300 ha, założyć szkółki leśne na powierzchni 10 tys. arów oraz zebrać 85 tys. kg. żywicy.

Ogółem współzawodniczy — 5 tys. osób.

Milion zł nagrody za dobrą realizację podatku gruntowego

Gmina Naruszewo pow. płońskiego otrzymała od Wojewódzkiej Rady Narodowej milion złotych nagrody za dobre zrealizowanie podatku gruntowego w latach ubiegłych.

Sumę tę Gminna Rada Narodowa przeznaczyła na zakup maszyn do nowopowstającego ośrodka maszynowego. (KJ).

Jeszcze miesiąc

Powiedział ktoś kiedyś, że warszawiacy to strasznie niesforny naród. I teraz to wszyscy powtarzają przy lada okazji. Że nawet chodzić nie umieją. Jak dzieciaki, co to za rączkę trzeba prowadzić i strofować na każdym kroku. Tyle z tym kłopotu, że aż strach. „Tydzień Chodzenia", trzeba było urządzać, a teraz znów „Miesiąc Przechodzenia".

A Kazio mówi, że nie. Lipa i bujanie z tą niesfornością i chodzeniem. Bo to wszystko przez nerwy. I udawadniał mi to przez trzy bite godziny, trzymając za guzik od płaszcza, abym nie uciekł. Guzik urwał, ale przekonał.

Zalamały go moralnie samochody. Zaczął nowy „Chausson", który ryczał już od mostu Poniatowskiego i tak aż do „Polonii". Syrenę miał drań nową, w tonacji F-dur i codziennie męczył tą tonacją Kazia.

Po „Chaussonie" przyczepiła się do Kazia Szewroleta, która dla odmiany podjeżdżała zupełnie cicho i dopiero nad samym uchem naciskała na melodię. A dysponowała całym akordem, od dolnego do górnego „c".

Kazio nakładał grube nauszniki, ale się jeszcze trzymał. Wykończyły go dwie taksówki, które jak na złość jeździły ciągle razem, przeganiały się nawzajem i trąbiły, Ale jak! Zupełny dysonans.

I wtedy Kazio nie wytrzymał. Za muzykalną miał duszę. Galopem przebiegał przez jezdnię, tratował po drodze kobiety i nicletnich, aby jak najprędzej uciec od samochodów. W biurze wypijał czarną kawę i około południa uspakajał się.

A teraz biedak uczy się chodzić. Tylko... Czy wyjdzie co z tego? Na klęczkach mnie błagał, abym to poruszył. Żeby jeszcze jeden miesiąc trąbienia albo przynajmniej jakieś muzykalne kursy dla szoferów. Bo Kazio nie znosi dysonansów.

Więc poruszam. (RYS)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78 Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28. 8-51-04. 8-82-05 8-57-62. 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-28-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-28
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-71498

Czechosłowacka sztuka ludowa

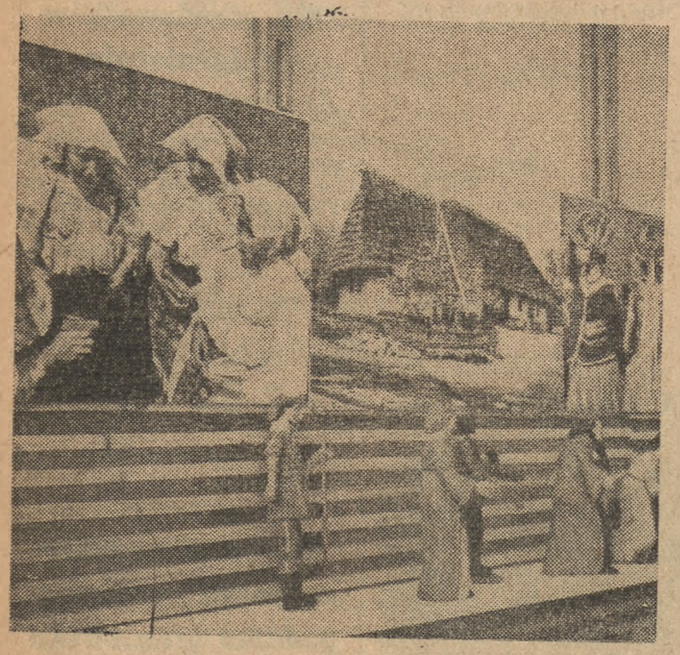

W Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta Wystawa Czechosłowackiej Sztuki Ludowej. Na zdjęciu wyroby rzemiosła czechosłowackiego

Na marginesie

Watykan — Hollywood

Że Watykan ma nosa do interesów — o tym wiadomo powszechnie. Zresztą nie ma się czemu dziwić; jeśli ktoś ma za sobą prawie dwa tysiące lat praktyki w jednej branży... nie zbywa mu na przedsiębiorczości, która powinna cechować obrotnego kupca.

W średniowieczu na przykład robiło się niezłe interesy na handlu odpustami. Ale wtedy i możliwości były małe i obrót stosunkowo niewielki, a sprzedaż raczej detaliczna. Toteż z czasem odpusty przestały się opłacać. Tak samo relikwie.

Zupełnie co innego dziś, w epoce radia, filmu, samolotów i rozbitych atomów. Możliwości, można powiedzieć, nieograniczone. A i w hierarchii kościelnej są zmiany. Asceci nie mają już takiego głosu, jak dawniej. Amerykanizacja. Taki kardynał Spellman z Nowego Jorku, co sam prowadzi samolot i kręci filmy w Hollywood, zorganizował w Watykanie stację radiową i ma coraz więcej do gadania. Zrozumiałe. Tempora mutantur, czasy się zmieniają.

Ostatnio więc Watykan przerzucił się na wielkie transakcje międzynarodowe walutowo-dewizowe. Zawarł bardzo korzystną umowę z towarzystwem eksportowym filmów amerykańskich. W myśl tej umowy, zyski z wyświetlania filmów amerykańskich we Włoszech będzie teraz inkasował Watykan. W zamian za to arcybiskupstwo nowojorskie wpłaci filmiarzom hollywoodzkim 3.000.000 dolarów. Umowę z ramienia eksporterów filmowych podpisał pan Eric Johnston. Kto był kontrahentem z ramienia Watykanu — prasa amerykańska dyskretnie milczy. Ale wszystko jedno. Arcybiskupem nowojorskim jest kardynał Spellman.

Dręczy nas tylko jedno pytanie: kto wyjdzie lepiej na całym byznesie. Bo co tu dużo gadać: interesy w Hollywood idą marnie. Według ostatniego raportu, zamieszczonego w tygodniku New Republic, jest nawet całkiem kiepsko:

„Nikt nie chodzi do kina. Interesy są bardzo złe. W całym Hollywood tylko 370 aktorów ma długoterminowe kontrakty, zamiast dotychczasowych 1.200. Spośród 1.800 autorów scenariuszy tylko 250 jest obecnie zatrudnionych. Większość reżyserów jest bez pracy. Filmy, które dawały kiedyś 7 do 8 milionów obrotu — dziś przynoszą nie więcej niż dwa i pół miliona. Rynki zagraniczne praktycznie nie istnieją".

Taki to jest ten hollywoodzki kontrahent. Czy opłacało się Watykanowi wchodzić z nim w stosunki handlowe? Przecież plajta wisi na włosku. Ale może i druga strona jest w przededniu plajty? Czyżby dwaj bankruci chcieli się po prostu przechytrzyć?

Ld

Człowiek walczy z posuchą

Strategia wielkiej batalii

Gdybyśmy mogli spojrzeć na mapę świata, wiszącą w słynnym „Pentagonie" (kwatera główna sztabu generalnego USA) w Waszyngtonie, zobaczylibyśmy na niej we wszystkich częściach świata charakterystyczne punkty. To bazy wojskowe USA, zbudowane z wielkim nakładem kapitału i z wielkim również nakładem utrzymywane. Ilość i rozkład tych baz świadczy wyraźnie o „pokojowych" tendencjach rządu USA.

Dwie mapy

Gdy w Ameryce militarystyczna klika entuzjazmuje się tymi bazami, w ZSRR olbrzymie masy ludu entuzjazmują się inną mapą, którą można zobaczyć wszędzie: w klubach robotniczych, w poczekalniach kin i teatrów, w kołchozach itp. Na tej mapie cała południowa, europejska część Związku i wielkie połacie Azji Centralnej wyglądają jak pocięte wzdłuż i wszerz regularnymi pasmami. Te pasma, to projektowane w wielkim piętnastoletnim planie stalinowskim przeobrażenia przyrody — pasy lasów ochronnych. Z dniem Nowego Roku plan ten wszedł w życie i już mamy meldunki o stanie jego wykonywania.

Walka z posuchą zaczęła się już we wszystkich krajach i okręgach, gdzie najbardziej dawały się odczuwać jej zgubne skutki. Okręg Woroneski obsadził już ponad dziesięć tysięcy hektarów leśnymi pasmami, przygotował ponad 112 milionów sadzonek do wysadzenia wiosną, zbudował 55 nowych i przywrócił 250 dawnych stawów. Prócz tego rozpoczęto budowę 300 wielkich rezerwuarów wodnych, które zostaną wykończone w bieżącym roku. Trzy tysiące kołchozów przygotowało pola pod zasiew wieloletnich traw, przewidzianych planem.

Idee wielkiego lekarza ziemi, Dokuczajewa, podjęli uczeni radzieccy z Miczurinem i Łysenko na czele. Zwłaszcza Miczurin wraz ze swym godnym następcą, obecnie prezesem Akademii Nauk Rolniczych ZSRR im. Lenina, Łysenko, stworzyli możliwości wielkiego przeobrażenia przyrody Związku Radzieckiego swymi epokowymi pracami w dziedzinie wyprodukowania nowych gatunków roślin, mogących żyć i prosperować w suchym stepie. W planie piętnastoletnim odgrywa ważną rolę nie tylko sadzenie ochronnych pasów leśnych ale i zastosowanie odpowiedniego płodozmianu.

Gigantyczna ofensywa rozpoczęta

W okręgach Kurskim i Tambowskim, w których posucha szczególnie silnie dawała się odczuwać w przeszłości, z entuzjazmem rozpoczęto ofensywę i wykonano nawet więcej niż w okręgu Woroneskim.

Pierwszy rezultat tej ofensywy to zasadzenie około 200.000 hektarów ochronnych pasów leśnych w stepowych i stepowoleśnych strefach europejskiej części ZSRR i przygotowanie około 2 miliardów sztuk sadzonek, którymi można będzie obsadzić na przyszłą wiosnę ćwierć miliona hektarów ziemi.

Ponadto zebrano dla założenia szkółek ok. ośmiu tysięcy ton nasion drzew i krzewów, w tym około sześciu tysięcy ton żołędzi, które dadzą życie wspaniałym stepowym dębom.

Do tego należy dodać 2.812 stawów i zbiorników wodnych. Sześćdziesiąt tysięcy kołchozów rozpoczęło wzbogacać glebę na swych polach zasiewami roślin strączkowych i trawiastych, wychodowanych przez Łysenkę. Można jeszcze do tego dodać dziesiątki tysięcy hektarów zaoranych ugorów i wielkie przestrzenie orki jesiennej.

Pierwsze stacje doświadczalne w Kamiennym i Nadkaspijskim stepie zakładano jeszcze według wskazówek Dokuczajewa. Przed laty prowadzono również prace nad zakładaniem stawów i zbiorników wodnych w okręgu Woroneskim, Tambowskim i innych. Nie była to nawet obrona przed skutkami suszy, a raczej naukowe patrolowanie. Lecz już po ciężkim roku posuchy w 1921 r. Stalin planował przejście do ofensywy. „Postanowiliśmy— pisał w 1924 r. — uczynić wszystko, co możliwe, by się zabezpieczyć w przyszłości od wypadku posuchy". I wielki kraj radziecki, przeżywający wówczas tyle trudności, zaczął gromadzić siły do bitwy z przyrodą, jakiej jeszcze nie znały dzieje.

Teraz już nie chodzi o obronę, lecz o wydanie decydującej bitwy posusze i suchym wiatrom z azjatyckich pustyń. Chodzi nie tylko o zatrzymanie wroga, lecz o odrzucenie go na jego pozycje wyjściowe, a wreszcie o zupełne zniszczenie go, o odebranie mu przez naturę stworzonej bazy.

Plany ofensywy nie są tajne

Plany tej olbrzymiej ofensywy nie są tajne. Nie kryją się w żadnych pancernych safesach. Każdy je może oglądać. Każdy może zobaczyć, jak buduje się owe „wiatrołomy" i „zatrzymywacze śniegu". Każdy może zbadać, gdzie się znajdują pozycje traktorowych brygad stacji leśno - ochronnych, jak również i miejsca, gdzie traktorzyści będą zaorywać ziemię pod sadzenie drzew. Na mapie można zobaczyć zakreślone brzegi przyszłych stawów i rezerwuarów ,oraz miejsca budowy tam.

Planów tych nikt nie będzie nigdy przeklinał. Nie będą z ich powodu płakały matki, wdowy i sieroty.

Gigantyczny plan stalinowski unieśmiertelni jego twórców.

L. ŻYCKI

Konkurs na pieśń ludową

W związku z Festiwalem Muzyki Ludowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki i Związek Kompozytorów Polskich ogłasza konkurs otwarty na pieśń ludową.

Warunki konkursu przewidują: wyszukanie i opracowanie mało znanych pieśni w zbiorach Kolberga, Stroińskiego, ks. Skierskiego oraz archiwum poznańskiego, z uwzględnieniem pieśni śląskich, kaszubskich i Ziem Zachodnich lub napisanie pieśni o charakterze ludowym, opartej na oryginalnym pomyśle kompozytora.

Konkurs uwzględnia opracowanie na: 1. **głos z towarzyszeniem fortepianu, 2. chór mieszany męski lub żeński w układzie** 4-głosowym a capella albo z akompaniamentem dla zespołów amatorskich dowolnych kategorii.

Ustalono następujące nagrody: za pieśń solową — I nagrodę — zł 80.000, II — zł 60.000, III — zł 40.000 oraz za pieśń chóralną — I nagrodę — zł 80.000, II — zł 60.000, III — zł 40.000.

Jury składać się będzie z przedstawicieli: Min. Kultury i Sztuki, Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia, Komitetu Festiwalu Ludowego.

Prace konkursowe składać należy w terminie do dnia 15 kwietnia 1949 r. włącznie, w Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie, ul. Foksal 2.

Tydzień na arenie świata

W Stanach Zjednoczonych nie ma ministra spraw zagranicznych, wiadomo jednak, że funkcję tę spełnia Sekretarz Stanu. W Stanach Zjednoczonych nie ma również ministra kolonii. Nie speszyło to jednak pewnego rzeczowego dziennikarza francuskiego, który na konferencji prasowej zwrócił się do przedstawiciela planu Marshalla, Averella Harrimana, z zapytaniem:

„Jak się pan czuje Mr. Harriman, w roli Ministra Kolonii Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej".

Bunt pańszczyźnianych poddanych

Na ogół czuje się dobrze i czyni postępy, ale dużo jeszcze zostało do zrobienia. Wielce niepokojące są na przykład stosunki handlowe Marshallistanu z Europą wschodnią. Oznaczają one pewien stopień niezależności od amerykańskiej metropolii, a temu trzeba zaradzić. Amerykanie wydali więc odpowiednie tajne zarządzenia w myśl których eksport krajów marshallowskich do państw demokracji ludowej miał zostać ograniczony do minimum.

Gdy sprawa ta wyszła na jaw, podniósł się w Europie zachodniej wielki krzyk. Szczegóły zakulisowych targów nie dotarły do prasy, ale pisma amerykańskie doniosły, że „niektóre państwa odmawiają stosowania się do naszych spisów" (towarów, których eksport do Europy wsch. jest zabroniony). W powietrzu unosił się zapach nieprzyjemnego skandalu. Afera została chwilowo zatuszowana, ale „New York Herald Tribune" z rozbrajającą wprost szczerością pisze:

„Oficjalne koła amerykańskie zapytują ze zdziwieniem, jak długo jeszcze Europa Zachodnia będzie opierała się nieustannemu naciskowi".

Honorowi Amerykanie

Trzeba jednak przyznać, że Amerykanie wolą — gdy tylko mają ku temu możliwość — wywierać nacisk cudzymi rękami. Taki np. australijski minister spraw zagranicznych, Evatt, nie urodził się na zachodniej półkuli, ale przez Amerykanów został wysunięty na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Odbywając podróż z Australii do Anglii zatrzymuje się on w Indiach, w Rzymie i Kairze i jak wytrawny komiwojażer rozkładał przed klientami olśniewający wybór — paktów (Oceanu Spokojnego, Śródziemnomorskiego, Atlantyckiego) i... innych wyrobów amerykańskich.

Inaczej spełnia swą rolę sjamski marszałek Songkram. Wprawdzie w samych Stanach Zjednoczonych musiałby zająć miejsce w osobnych wagonach czy restauracjach z powodu koloru skóry, ale jeszcze podczas okupacji japońskiej wykazał on wysokie kwalifikacje na kolaboranta. Amerykanie zaangażowali go więc na dyktatora Sjamu, a Songkram stał się z kolei entuzjastą amerykańskiej wolności i — amerykańskiego tempa. W ciągu nielicznych dni zdążył ogłosić w kraju stan wojenny, dojść z angielską administracją sąsiednich Malajów do porozumienia w sprawie wspólnych działań wojennych „przeciwko malajskim i sjamskim komunistom" oraz rozstrzelać „podczas ucieczki" trzech byłych ministrów i jednego byłego posła.

Dotychczas Sjam był jedynym krajem Dalekiego Wschodu, o którego ruchu narodowo-wyzwoleńczym mało słyszano. Obecnie zdaje się, że marszałka Songkrama prześladuje cień innego, pokrewnego mu duchem i rangą — Czang - Kai - szeka.

Minister od spraw „socjalistów"

Tak samo jak minister Evatt i marszałek Songkram, sekretarz brytyjskiej Partii Pracy, Morgan Phillips nie jest Amerykaninem. Zastępuje on jednak szefa nie istniejącego jeszcze w Stanach Zjednoczonych ministerstwa do spraw „socjalistów".

W tym charakterze Phillips rozwija ożywioną działalność na czele (nie rejestrowanej oficjalnie w Stanach Zjednoczonych) organizacji zwanej w skrócie COMISCO. Jest to międzynarodowa organizacja prawicowych socjalistów, wyznających humanistyczne ideały (jednym z jej filarów jest Schumacher). W obecnej fazie ideały te streszczają się w dwóch zasadniczych punktach: „koordynowanie działalności przeciwko komunizmowi" i propagandy na rzecz paktu atlantyckiego.

Mr. Morgan Phillips (skądinąd jeden z niedocenionych bohaterów afery łapowniczej Stanley'a) zna swe obowiązki. List, w którym grozi socjalistom włoskim usunięciem z COMISCO w razie, jeśli nie zerwą współpracy z komunistami, nie wiele różniłby się z treścią i brzmieniem, gdyby został zredagowany przez Departament Stanu. Ale zawiera on mimowoli pewne charakterystyczne sformułowania.

Problem dla lingwistów

W odpowiedzi na zarzuty socjalistów włoskich, że partie wchodzące w skład COMISCO prowadzą imperialistyczną politykę, Morgan Phillips odpowiada, że: po pierwsze zarzuty te są nieprawdziwe, po drugie — jeśli nawet są prawdziwe w stosunku do poszczególnych partii, nie doyczą one COMISCO!

Kwestię czy grupa ludzi, z których każdy jest złodziejem, nazywa się bandą opryszków czy też nie, zostawiamy lingwinistom. Dla nas nie przedstawia to różnicy.

Morgan Phillips oskarża socjalistów włoskich o uleganie „presji międzynarodowego komunizmu". Pan Phillips pragnąłby oczywiście, żeby ulegli czarowi dolara, jak jego własna partia pracy. Ale socjaliści włoscy, wierni swym przekonaniom, uporczywie opierają się pogróżkom prawicy socjalistycznej i stają do walki o pokój. W tej walce idą za głosem szerokich mas ludowych swego kraju. A jeżeli wyraz nastrojom pokojowym mas dają najlepiej komuniści, a nie Morgan Phillips, to na to już nie ma rady.

Niezwyciężona siła

Woli mas nie sparaliżuje ani Morgan Phillips, ani jego mocodawcy. Jest ona wynikiem potężnego ruchu pokoju, którego głos dochodzi z każdego kraju i kontynentu, ze wszystkich krańców świata. Jest to głos robotników i chłopów, uczonych i pisarzy.

Ruch pokoju, oparty o niezwyciężony front państw demokratycznych, przybiera co dzień na sile. Wzmacnia go każda nowa fabryka wybudowana w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, nowa turbina Dnieprogesu, czy też nowa elektrownia w Bułgarii. Krzepnie on co dzień, w miarę, jak się rozwija współpraca między krajami demokratycznymi. Taka jest również wymowa tygodnia przyjaźni polsko - czechosłowackiej. Zacieśniająca się współpraca i przyjaźń między Polską i Czechosłowacją, wzmacniając każdy z naszych krajów, stanowi również istotny wkład w ogólne dzieło wzmocnienia sił pokoju.

J. STAREC

Tia Ehrenburg 142

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

On miał sekretarkę Ivonne, naiwna dziewczynina z lokami, pożyczała ode mnie żurnale mód, marzyła o poznaniu Gabina albo innego filmowego aktora. On ją również wplątał w tę sprawę... Zapewniam cię, Łukaszu, że ja to wykonam. Jest to moje prawo"...

Wkrótce już pożegnają się. Łukasz będzie nocował tutaj. A France pójdzie do doktora Vacher, jutro znajdzie ją tam Jakub. Następnie — południe... Smutno im teraz. Co może silniej połączyć ludzi, niż taki rok?

— Czy sądzisz, że po wojnie wszystko będzie inaczej? — zapytuje France. Pragnie zajrzeć w przyszłość, odgadnąć, czy inni ujrzą szczęście. Milet rozstrzelany. Robert nigdy nie zapomni swej miłości. Ale młodzi, zupełnie młodzi — syn Łukasza, Pawełek?... Nie, Pawełek już jest w podziemiu... Córka Łukasza, Mimi, obecnie ma dziewięć lat...

Lejean długo milczy, pali papierosa. Połyskują oczy sów, rysi i gotów jest do rzucenia się na krzywdziciela wierny szpic.

— We wtorek miałem spotkanie z kimś z „AS". To inżynier, przed wojną był w „Croix de Feu". Rozmawiałem z nim o automatach. Mają wiele broni — coraz to nową zrzucają im sojusznicy. Powinni chować tę broń do dnia „J" — aż do lądowania. Przykre... Może dadzą nam ze dwadzieścia. Kiedy napomknęłaś o przyszłości, przypomniałem sobie o nim. Spotkaliśmy się z nim, jak przyjaciele. Ja wiem — mogą go jutro zabrać, nie zdradzi, od razu widać — mocny. A trzy lata temu, kiedy mnie wpakowano, taki z pewnością oburzał się: „Dlaczego nie rozstrzeliwuje się komunistów?"... Jak tu przewidzieć, co będzie z niego za trzy lata?... Teraz oni twierdzą, że Francję trzeba przerobić, wszystko przegniło, komuniści — dzielne zuchy. Zachwycają się Stalingradem. Ten inżynier powiedział mi: „W Stalingradzie walczą również o nas"... Ale później, po zwycięstwie?... Człowiek może urodzić się na nowo. Ale żeby klasa się odrodziła? Nie, takie rzeczy się nie zdarzają! Przez cały czas mówił mi „Francja" — że niby on posiada dom, ale bez rodziny — brak w nim ludzi...

— Wiesz, Łukaszu, byłam niedawno w pewnym domu, to było w Billancourt, zbombardowano ich, władze chciały wysiedlić, ale pozostali. W ogóle domu nie ma, sam tylko front, mieszkają na dole, okna zabili dyktą, cieknie, zimno, pewna kobieta powiedziała mi: „a mimo wszystko to jest własne, zasiedziałe"... Czasem pomyślę o przeszłości i strach mnie ogarnia. Teraz — burza, zerwany dach, powylatywały szyby, ludzie jak na ulicy. Mówią: „po zwycięstwie zaczniemy budować"... Może zresztą nie będą, połatają, znajdą kawałek dykty, pozatykają szpary, biednie i ciemno, ale przyzwyczajono się do tego...

— A czy ty sądzisz, France, że ludzie zmieniają się od razu? Będzie rewolucja, jeśli nie teraz, to później. Ale i po rewolucji nie od razu wszystko się zmieni, szczególniej ludzie. To tylko utopiści sądzili, że wszystko da się załatwić w ciągu dwudziestu czterech godzin, przecież byli tak samo odlegli od początku, jak od końca. Czy wiesz, kiedy najbardziej ciężko iść pod górę? Nie wówczas, kiedy patrzysz z dołu na szczyt i nie na początku, lecz w środku drogi, kiedy już wiesz dokładnie, czym jest każdy zakos. Schodzić można biegiem, ale pod górę idziesz, idziesz... To straszna droga — wśród kamieni, błota, krwi. A przecież — droga...

— Nie myślę o sobie. Ale dzieci. Twoja Mimi, doczeka?

— France, ja pamiętam, jak przyszłaś, bawiłaś się z Mimi w chowanego. Mimi nie istnieje. Umarła. W kwietniu. Józefinka nie wie o tym, nie mów jej... Gdy Józefinka musiała się ukrywać, pozostawiła Mimi u swojej przyjaciółki. A tamtą zabrali, dziewczynka pozostała literalnie na ulicy, później zaopiekował się nią pewien pracownik leśny. Zapóźno, wyczerpanie i śmierć... Józefince powiedziałem, że Mimi jest w Szwajcarii, był taki projekt jeszcze w początku wojny wyprawić ją do Lozanny, Józefinka ma tam stryjeczną ciotkę. Nie umiem jej powiedzieć prawdy, jest i tak umęczona. Mimi to dla niej wszystko, zapytuje o nią w każdym liście. Sam również wciąż myślę... Napisałem do niej wczoraj, że Mimi bardzo urosła...

Wstał, podszedł do Mado. I pośród zielonych, bursztynowych, pomarańczowych oczu, Mado ujrzała jeszcze jedne oczy — ludzkie.

— France, czas na ciebie, do Vachera daleko...

Uściskała go i wyszła na ulicę. Nic nie widać — pierwsza zimowa mgła. Może i lepiej — nie ma ani Niemców, ani tego zwykłego i jednocześnie potwornego życia, które toczy się własną siłą z dnia na dzień. Niekiedy Mado ma wrażenie, że okręt się rozbił, że są na deskach, a dookoła — morze. Nie, to nie jest tak. Są towarzysze — teraz drukują ulotki, wysadzają pociągi, milczą podczas tortur. Jest Stalingrad. Ludzie żyją tym samym, nigdy nie byli tak bliscy sobie. I każdy w tej wspólnocie jest samotny, otoczony przez szczelną mgłę. Któż wiedział, że Łukasz myśli wciąż o Mimi?...

Oto i koniec życia paryskiego! Będą nowe miasta, będą nowi ludzie. Nie ma się co zamyślać nad przyszłością, dzisiaj wszyscy żyją po żołniersku. Gdybym teraz napotkała Sergiusza, ot, za tym rogiem, na pewno zrozumielibyśmy się wzajemnie. Nie zaczęlibyśmy mówić o uczuciach, spierać się. Zapytałabym go: „Jak tam dzisiaj u was?"... Onegdaj Jakub opowiadał, że w Stalingradzie walczy się o każdy dom...

(c. d. n.)